

Karczmiska:
Wójt i mieszkańcy
przeciwni budowie
nadajnika 5G



Janusz Goliszek

Powiat:
Komendant straży
odchodzi



Sławomir Kowalczyk

Henryk Iskra
Człowiekiem
Roku 2023



Tak zdecydowała
kapituła naszego
plebiscytu

STR. 2



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

13 - 19 lutego 2024 r. ■ nr 7 (466) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

Czarny piątek. Rolnicy zablokowali główne drogi w powiecie



Nie chcemy dopuścić do
tego, żeby konsumenci byli
zalewani nieprzebadanymi
towarami ze wschodu.

**Sprzeciwiali się niekorzystnej polityce
rolnej prowadzonej przez Unię Europejską.**

Kamień. Rolnicy spacerowali po rondzie i protestowali



KOMENTUJ NA:

opole.24wspolnota.pl

STR.

9-10

Chodel. Zablokowana droga wojewódzka nr 747

Karczmiska:
Powiedzieli sobie
sakramentalne „tak”
pół wieku temu



STR. 22

Medale Jubilatów wręczał wójt gminy Karczmiska, Janusz Goliszek i Elżbieta Kałdonek, kierownicza USC

**Opole Lubelskie: Pikietowali
pod sądem. Prokurator ściga
ekipę Świętego Mikołaja**



„Złożyłem zawiadomienie
o możliwości popełnienia
przez organizatorów
protestu przestępstwa”

Radosław Pomorski,
prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim

STR. 8

Pierwszy protest pod budynkiem sądu odbył się 6 grudnia ub.r. I nie był to jedyny protest



Poniatowa:
Citroen
dachował.
1100 zł
mandatu
dla kierowcy

STR. 4

Samochodem podróżowało dwóch mężczyzn. Nie odnieśli obrażeń

Opole Lubelskie:
Studniówka
u Konarskiego

STR. 3

Powiat: Od Komaszyc
do Puszna. Wycięli
45 drzew

STR. 20

Poniatowa: Radny
rozdawał pączki.
„Za czyje
to pieniądze”

STR. 23

Gm. Józefów:
W Miłoszówce
powstanie siłownia,
w Owczarni altana

STR. 23



784 559 198 | Opole Lubelskie | Ul. Długa 78C

Opole Lubelskie:
80 tys. strat po pożarze
magazynu biurowego

STR. 3

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przeziębieniackowe
- piersi
- tarczycy
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregini Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

To już ósma edycja naszego Plebiscytu

Henryk Iskra Człowiekiem Roku 2023 Ziemi Opolskiej



Zwycięzcę Plebiscytu wybierała Kapituła w składzie: (od lewej) Karolina Rzedzicka, Barbara Dąbrowska, Halina Złotucha, Stanisław Bartoś, Karol Jaruzel - czyli zwycięzcy poprzednich edycji Plebiscytu oraz my - Agnieszka Gołębiowska i Agnieszka Ciekot-Hunek

Jak sam mówi, nie robi szumu wokół siebie. Ale inni zauważyli i - co najważniejsze - docenili jego działania. Pan Henryk Iskra z Opola Lubelskiego został zwycięzcą tegorocznej edycji naszego Plebiscytu.

- Osoba w wieku emerytalnym nic nie musi robić na popisie, żeby zaistnieć. Jeśli taka osoba coś robi,

to znaczy, że ma taką potrzebę serca - podkreśla Karolina Rzedzicka, członek Kapituły Plebiscytu.

Kapituła zebrała się w minioną niedzielę w Złotym Zakątku w Opolu Lubelskim. W jej skład weszli laureaci poprzednich edycji plebiscytu: Stanisław Bartoś (2016 r.), Barbara Dąbrowska (2017 r.), Halina Złotucha (2018 r.), Karol Jaruzel (2019 r.) oraz Karolina Rzedzicka (2022 r.), a także redaktorki Wspólnoty Opol-

Iskra Henryk,

przewodniczący Koła Stowarzyszenia „Pokolenia” w Opolu Lubelskim

- Jest mi bardzo miło, cieszę się. Nie spodziewałem się za bardzo wygranej, bo ja nie robię koło siebie szumu. Uważałem, że ktoś mnie wystawił w tym Plebiscycie na ostrzał. Jestem za stary... To znaczy - jeśli miałbym wygrać - to nie jestem za stary. Z drugiej strony to sobie pomyślałem, że gdyby mi ktoś za całokształt dał statuetkę, to byłoby miło, bo ja całe życie pracuję społecznie.



skiej - Agnieszka Ciekot-Hunek i Agnieszka Gołębiowska.

Po przedstawieniu regulaminu głosowania i zapoznaniu się z sylwetkami kandydatów członkowie Kapituły w skupieniu wypełnili przygotowane karty do głosowania. Jak się szybko okazało, konieczna była dogrywka. Po osiem punktów otrzymali Marcin Buczek i Henryk Iskra.

W dogrywce nikt już nie miał żadnych wątpliwości i jednogłośnie Człowiekiem Roku 2023 Zi-

mi Opolskiej został pan Henryk Iskra.

Drugie miejsce w naszym Plebiscycie zajął Marcin Buczek (8 pkt), a trzecie - Stanisław Kamela (7 pkt).

Punkty, jakie przyznane zostały pozostałym kandydatom: Jadwiga Religa (3 pkt), Małgorzata Troczyńska (4 pkt), Kazimierz Kołodziejczyk (3 pkt), Marek Mendyka (3 pkt) Milena Mirosław (3 pkt) i Kinga Ptak (1 pkt).

AG/ACH

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 - 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- Neurolog - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- Neurolog - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- Neurolog - dr Czesław Mądzik, środa od godz. 10.00
- Chirurg - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- Chirurgia naczyń - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- Dietetyk - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- Ortopeda - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- Ortopeda - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- Ortopeda - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- Choroby wewn. - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- Ginekolog - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- Ginekolog - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- Ginekolog - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- Reumatolog - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- Diabetolog - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- Diabetolog - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- Endokrynolog - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- Laryngolog - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- Kardiolog - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- Kardiolog - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- Urolog - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- Badanie USG - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- Medycyna estetyczna - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- Specjalista chirurgii naczyń - dr Paweł Józwiakowski środa od 15.00
- Ortopeda - dr Tomasz Rubaj

METAL-SPAW

usługi spawalnicze

Łaziska k/ Opola Lub.

**BALUSTRADY
OGRODZENIA
BRAMY**

691 666 596

Furtki. Przęsła. Słupki. Podmurówki. Siatka. Panel. Montaż

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®****EKO-NOVA****Rybitwy 44**
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy
gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu:



Łukasz Cielma,
organizator protestu rolników
w Kamieniu

W tym tygodniu cztery gwiazdki
trafiają do rolników z powiatu
opolskiego, a zwłaszcza do orga-
nizatorów rolniczych protestów
w naszym powiecie - Łukasza Ciel-
my, Sebastiana Hubera i Artura
Bednarczyka. Pokazali, że potrafią
się zjednoczyć, żeby zawalczyć nie
tylko o własne dobro, ale także
o polskich konsumentów.

**NIE PRZEGAP****MARZEC**
9
sobota

9 marca – Dzień
Kobiet. Puszno
Godowskie,
remiza OSP,
godz. 17. Wstęp:
130 zł/osoba

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099
KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZDorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIEDietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWEPIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszk 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodźki 503 624 944
HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

13 lutego,
godz. 8.00 - 15.00,
Puszno Godowskie
(ST-2)

14 lutego,
godz. 8.00 - 15.00,
Słotwiny (ST-2)

15 lutego,
godz. 8.00 - 15.00,
Wandalin (ST-7)

Studniówka u Konarskiego.

Uczniowie technikum bawili się do białego rana

I jeszcze w styczniu rozpoczęli odliczanie do matury i egzaminów zawodowych. Trzy klasy piąte z Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Konarskiego w Opolu Lubelskim bawili się w „Szczekarkówce”. Na ich maturalnym balu pojawili się także przedstawiciele władz lokalnych, w tym Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, który wraz z uczniami zatańczył tradycyjnego poloneza. Wyszło pięknie, nikt się nie pomylił. Tego wieczoru dobrej zabawy życzyła swoim przyszłym absolwentom dyrektor szkoły, Anita Wrona. A abiturienti posłuchali i... bawili się świetnie do samego rana. Za udostępnienie zdjęć dziękujemy Karolowi Wosiowi (photowos.com).

AG



Klasa V THO z wychowawczyniami Agnieszką Mazurek, Agnieszką Kocoń i osobami towarzyszącymi (fot. Karol Woś)



Klasa V TF z wychowawczynią Marzanną Maciąg i z osobami towarzyszącymi (fot. Karol Woś)



Klasa V TG z wychowawczynią Anną Grelą i z osobami towarzyszącymi (fot. Karol Woś)

Pożar magazynu biurowego



Do gaszenia pożaru wyjechało pięć wozów strażackich

Spaliło się pomieszczenie i znajdujący się w nim sprzęt biurowy.

W poniedziałek (5 lutego) nad ranem przy ul. Szkolnej w Opolu Lubelskim wybuchł pożar. Ogień pojawił się w budynku gospodarczym zaadaptowanym na magazyn biurowy.

Strażacy dostali zgłoszenie kilka minut przed godziną 3 rano. Do gaszenia pożaru wyjechało pięć wozów strażackich z siedemnastoma strażakami. Akcja trwała ponad dwie i pół godziny.

Strażacy najpierw zabezpieczyli miejsce zdarzenia, następnie odłączyli energię elektryczną w budynku i dopiero przystąpili do gaszenia ognia. Spaliło się pomieszczenie i znajdujący się w nim sprzęt biurowy – drukarka, dwa laptopy, meble oraz strop.

Starty oszacowane zostały wstępnie na 80 tys. zł, a wartość uratowanego mienia na 300 tys. zł. Do pożaru przyczyniło się prawdopodobnie zwarcie w urządzeniu grzewczym.

ACH

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 12 do 18 lutego

Dyżur całodobowy:

Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

Dyżur wspomagający:

Apteka Dbam o Zdrowie, Opole Lubelskie, ul. Strażacka 2, tel. 800 110 110

Od 19 do 25 lutego

Dyżur całodobowy:

Apteka, Opole Lubelskie, ul. Puławska 2, tel. (81) 827 21 54

Dyżur wspomagający:

Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

(ja)

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

2 lutego

- Poniatowa Kolonia. Pomoc policji w poszukiwaniach zaginionego mężczyzny.

- Chrusłina. Wypadek drogowy.
- Kopanina Kaliszańska. Pożar drewnianej szopy – fałszywy alarm.

3 lutego

- Opole Lubelskie. Pożar sadzy w kominie.

5 lutego

- Opole Lubelskie. Pożar budynku gospodarczego.
- Emilcin. Gałęzie zwisające nad drogą wojewódzką 747 – fałszywy alarm.

6 lutego

- Góry Kluczkowickie. Drzewo na jezdni.

7 lutego

- Las Dębowy. Drzewo na jezdni.
- Trzebieszka. Zalane dwie piwnice. Pompowanie wody.
- Chodel. Usuwanie plamy oleju z jezdni.
- Ruda Godowska. Zabezpieczenie lądowiska LPR.
- Ożarów Pierwszy. Poszukiwanie zaginionego mężczyzny.

8 lutego

- Chodel. Samochód uderzył w latarnię.

- Chodel. Pomoc przy ewakuacji osoby poszkodowanej.

9 lutego

- Łaziska. Drzewo na jezdni.
- Godów. Pożar sadzy w kominie.
- Pusznio Godowskie. Pompowanie wody z zalanego domu.

(ja)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promille
5 lutego	Godów	37-letni mieszkaniec pow. puławskiego	Volvo	prawie 3 promille

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
9 - 11 lutego	WYFRUNIĘCI	15.00	2 D dubbing	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
9 - 11 lutego	WYFRUNIĘCI	17.00	2 D dubbing	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
9 - 11 lutego	KOS	19.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł

1100 zł mandatu za dachowanie samochodu

Takim mandatem ukarali policjanci sprawcę kolizji w Poniatowej.

5 lutego na ulicy Wylotowej w Poniatowej dachował citroen. Zdarzenie widział świadek, który powiadomił policję.

Jak się okazało, za kierownicą siedział 46-latek. Razem z nim jechał 35-latek.

- Na śliskiej nawierzchni drogi kierujący nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad



Samochód został uszkodzony, jadącym nim mężczyznom nic się nie stało

pojazdem, zjechał na pobocze, po czym jego auto dachowało – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Mężczyźni mogą mówić o dużym szczęściu.

- Nie odnieśli obrażeń zagrażających ich życiu – dodaje asp. Bigos.

Policjanci przebadali ich alkomatem. Byli trzeźwi. Sprawca kolizji wrócił do domu z mandatem. Zapłacić ma 1100 zł.

ACH

W Klementowicach BMW wypadło do stawu



Kierowca i pasażer, stojąc na dachu pojazdu, czekali na ratunek

W Klementowicach (powiat puławski) 56-latek siedzący za kierownicą BMW wypadł z drogi, po czym wpadł do stawu.

Do zdarzenia doszło w nocy z 8 na 9 lutego. Mieszkaniec gminy Poniatowa (powiat opolski), jadąc przez Klementowice (gmina Kurów) swoim BMW, stracił panowanie nad pojazdem, jechał zbyt szybko, a na drodze było ślisko - wpadł do

stawu. Wraz z nim podróżował 61-letni pasażer. Obaj opuścili tonący pojazd przez szyberdach i stojąc na dachu, oczekiwali na ratunek. Służby wezwały kierowca jadący za nimi. Kierowca BMW i jego pasażer byli trzeźwi. Na brzeg wydostali się

dzięki pomocy strażaków. Ze zdarzenia wyszli bez szwanku, ale - z powodu wychłodzenia organizmów - zostali przetransportowani do szpitala na obserwację.

AG

NEKROLOGI

Poniatowa Marianna Kiraga, 72 l. Poniatowa, zm. 04.02. Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4, Poniatowa, tel. 81 820 42 49	Janusz Laskowski, 74 l. Chruślina, zm. 03.02. Marek Bogdan Szczepanek, 64 l. Góry Opolskie, zm. 03.02. Jerzy Kalita, 71 l. Zagłoba, zm. 05.02. Irena Łukasik, 96 l. Głodno, zm. 06.02. Ryszard Niewielski, 49 l. Chruślina, zm. 02.02.	Romualda Wrzochol, 94 l. Opole Lubelskie, zm. 07.02. PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605 Joanna Ilona Mirosław, 78 l. Wojciechów, zm. 02.02. Zofia Stanisławek, 79 l. Józefów nad Wisłą, zm. 02.02.	Janina Gogół, 96 l. Opole Lubelskie, zm. 07.02. Kazimierz Szykuła, 65 l. Poniatowa Kolonia, zm. 02.02. Lucjan Chudzik, 86 l. Lublin, zm. 08.02. Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880
--	--	---	--

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Główny księgowy, Nałęczów/ SM Przedwiośnie	1	5 800,00 zł	u
Spedytor, Puławy/ ABA	1	4 400,00 zł	u
Pracownik myjący naczepy, Końskowola/ GOREM – WORK		32 zł/godz.	z
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny	1	4 242,00 zł	u
Statystyk medyczny – sekretarka, Celejów/ SP PZOL	1	4 950,00 zł	u
Monter rusztowań, Puławy	1	4 242,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego w piekarni, Żyrzyn/ GS	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel – wychowawca, Kębło/ SOSW	1	3 690,00 zł	u
Brukarz, Puławy/ PeZetBud	1	4 242,00 zł	u
Stolarz, Klikawa/ ARTBUD	1	5 000,00 zł	u
Monter mebli, Klikawa/ ARTBUD	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy/ PeZetBud	1	4 242,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Puławy/ BIO – RELAX	1	6 000,00 zł	u
Pracownik działu ćwiartowania i ekspedycji, Końskowola		32 zł/godz.	z
Pracownik utrzymania ruchu – mechanik, Końskowola/ GOREM -WORK	1	5 000,00 zł	u
Pracownik magazynu żywności, Końskowola/ GOREM -WORK	1	4 242,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Zbieracz owoców, ziół i innych roślin, Osiny		27,7 zł/ godz.	z
Pakowacz ręczny, Ratoszyn Drugi/ JOBSPOT		27,7 zł/ godz.	z
Tunelowy, Łaziska/ Twardzik	1	4 242,00 zł	u
Operator maszyn do cięcia metali/ po stażu, Karczmiska Pierwsze	0,5	2 121,00 zł	u
Barista - kelner, Poniatowa	1	4 242,00 zł	u
Terapeuta zajęciowy, Poniatowa	1	4 400,00 zł	u
Psycholog, Poniatowa	0,5	2 200,00 zł	u
Policjant, Opole Lubelskie/ KWP	1	4 165,00 zł	mianowanie
Pracownik biurowy, Opole Lub./ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika) Opole Lub./ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Menadżer biura, Opole Lub./ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Zakrzów/ Dino	1	4 360,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Kto wykona ul. Powiśle?

To ostatni pozostały do zbudowania odcinek drogi na tej ulicy. Drogowcy mają czas do 19 lutego na zgłoszenie się do przetargu. Zadanie jest dofinansowane z Rządowego

Funduszu Rozwoju Dróg. Wykonawca na ukończenie prac będzie mieć 8 miesięcy od dnia podpisania umowy.

Dominika Polonis

Przepraszam Janusza Nowomiejskiego za nieporozumienie, które zaistniało w rodzinnej sprawie.

Koma Łucja z rodziną.

W

WYBORY SAMORZĄDOWE 2024

Oni mogą okazać się zagrożeniem dla Plisa i Karczmarczyka

Póki co oficjalnie swój start w wyborach potwierdzili urzędujący burmistrzowie Opola Lubelskiego i Poniatowej. Konkurencja nie wychyla się.

Czy Paweł Karczmarczyk i Sławomir Plis nie będą mieli żadnych kontrkandydatów? Do wyborów pozostały niecałe dwa miesiące, a w Poniatowej i Opolu Lubelskim nikt, poza obecnymi burmistrzami, do tej pory nie potwierdził, że zamierza walczyć z nimi o władzę.

O tyle wydaje się to dziwne, że o nazwiskach kontrkandydatów Plisa i Karczmarczyka w obu miastach jest już głośno.

W Opolu Lubelskim wymieniani są radni powiatowi Gabriela Teresińska-Pruchniak i Tomasz Opoka oraz znany z działalności kulturalnej i społecznej, Paweł Januszek. W Poniatowej natomiast przewodnicząca Stowarzyszenia Polska 2050, Beata Brzozowska-Zburzyńska oraz wiceprzewodniczący Rady Powiatu i zarazem dyrektor poniatowskiej podstawówki, Rafał Pastwa.

Oni sami, pytani przez nas, unikają jednoznacznej odpo-



Rafał Pastwa,
radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim
Proszę jeszcze o kilka dni na przekazanie stuprocentowej decyzji w sprawie startu w wyborach samorządowych 2024.

wiedzi, czy wystartują. Wszyscy cały czas zastanawiają się. Bo, jak twierdzą, decyzja nie jest łatwa.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym termin zgłaszania kandydatów na burmistrzów mija 14 marca.

- Dla mnie to jest niepojęte. To objaw zwykłego tchórzostwa. Przecież każdy, kto poważnie myśli o starcie w wyborach, taką decyzję podejmuje dużo wcześniej – mówi Janusz Złotucha, wicestarosta opolski (PiS), dla którego cisza konkurentów politycznych obecnie urzędujących



Tomasz Opoka,
radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim
Rozważam kandydowanie, ale jeszcze nie podjąłem ostatecznej decyzji. Mam nadzieję, że mieszkańcy będą mieli wybór.

burmistrzów z nadania PiS jest dziwna.

On sam nie wyobraża sobie, żeby wybory przegrał Plis, a starostą nie był dalej Dariusz Piotrowski.

- Mówię to nie dlatego, że chcę im się przypodobać. Wygrana im się po prostu należy. Nie dlatego, że ja ich kocham miłością dozgonną, ale to, co przez mijającą kadencję zrobione zostało, to naprawdę otworzyło okno na świat. I dlatego kontrkandydaci wiedzą, że nie mają żadnych szans i stąd czekają do ostatniej chwili – uważa.



Beata Brzozowska-Zburzyńska,
przewodnicząca Stowarzyszenia Polska 2050 w Poniatowej
Jeszcze nie odpowiem jednoznacznie na to pytanie. Rozważam wszystkie za i przeciw takiej decyzji, bo nie jest ona prosta do podjęcia. Poza tym, w tej chwili jest sesja egzaminacyjna na uczelni i mam głowę trochę poza kampanią wyborczą.

- To może być cisza przed burzą. To nieujawnianie się potencjalnych kandydatów to jest pewna taktyka – mówi nam osoba, która w samorządzie działała wiele lat. – Kampanii należy spodziewać się bardzo brudnej – przewiduje.

Polityczną walkę stoczą w naszym powiecie i gminach tak naprawdę dwa ugrupowania, Prawo i Sprawiedliwość



Gabriela Teresińska-Pruchniak,
radna Rady Powiatu w Opolu Lubelskim
Przyznaję, że wiele osób zwraca się do mnie ostatnio z tym pytaniem i jednocześnie zachęca do kandydowania. Nie podjęłam jeszcze decyzji, która w mojej ocenie musi wynikać z szerszej, a nie jednoosobowej perspektywy. Dlatego bardzo uważnie wsłuchuję się we wszystkie głosy innych osób. To, co będzie z nich wynikało, w dużej mierze zadecyduje o tym, co ostatecznie postanowię.

oraz Polskie Stronnictwo Ludowe, które w tych wyborach samorządowych nie idzie pod własnym szyldem. Zbratali się z partią Polska 2050 Szymona Hołowni. A struktur tej formacji de facto w naszym powiecie nie ma. Są tylko pojedynczy działacze.



Paweł Januszek,
Stowarzyszenie Głos Powiatu Opolskiego
Słyszymy od mieszkańców gminy słowa zachęty i poparcia dla naszego startu w wyborach. Oznacza to, że ludzie liczą na niezależną alternatywę, rozumiejącą i szanującą zasady samorządności. Mając to na uwadze, budujemy lokalne porozumienie, żeby wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom. Wszystkie propozycje dotyczące naszego kandydata na burmistrza, w tym i moja, zostaną przemyślane i podjęte w wymaganym terminie przez cały zespół. Dopiero wtedy będziemy mogli zaprezentować kandydata.

- Pewne jest jedno. PSL i Zemon Rodzik będą chcieli odbić to, co stracili pięć lat temu, czyli władzę w powiecie i gminach – dodaje nasz rozmówca.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Osiemnaście komitetów wyborczych już zarejestrowanych

A to oznacza, że będą mogły zgłaszać kandydatów na radnych, wójtów i burmistrzów.

Machina wyborcza ruszyła. Zarejestrowanie komitetu wyborczego to pierwszy ważny krok do wykonania, jeśli ktoś myśli o starcie w wyborach na radnego, wójta czy burmistrza. I do wyborów chce iść z własnego komitetu, a nie z partyjnego. Zgodnie z kalendarzem wyborczym termin rejestracji komitetu w Delegaturze Krajowego Biura Wyborczego w Lublinie upłynął w poniedziałek, 12 lutego.

Według stanu na piątek zarejestrowanych było osiemnaście komitetów wyborczych, które siedzibę swoją mają na terenie powiatu opolskiego – czternaście komitetów o zasięgu gminnym, cztery o zasięgu wojewódzkim.

W przypadku komitetów, które mają zasięg gminny, oznacza to, że będą mogły zgłaszać kandydatów w wyborach do rad

gmin oraz w wyborach na wójta i burmistrza. Natomiast komitety o zasięgu wojewódzkim mogą wystawiać kandydatów również do rad powiatu i sejmiku.

Do piątku najwięcej komitetów zarejestrowanych było w gminie Chodel – sześć, cztery w gminie Opole Lubelskie, po trzy z siedzibą w gminach Karczmiska i Poniato-wa oraz jeden w gminie Józefów nad Wisłą.

ZAREJESTROWANE KOMITETY WYBORCZE Z POWIATU OPOLSKIEGO (stan na piątek, 9 lutego):

ZASIĘG GMINNY
Gmina Chodel

- KWW Karoliny Rzedzickiej: siedziba komitetu - Ratoszyn Drugi; pełnomocnik - Anna Renata Rzedzicka
- KWW Mariusza Dudziaka: siedziba komitetu - Chodel; pełnomocnik - Sylwia Długosz
- KWW Arkadiusza Maciejka: siedziba komitetu - Świdno; pełnomocnik - Artur Czerniakiewicz
- KWW Wspólnie dla Gminy: siedziba komitetu - Chodel; pełnomocnik - Piotr Motyka

- KWW Wspólnota Samorządowa Gminy Chodel: siedziba komitetu - Ratoszyn Pierwszy; pełnomocnik - Tomasz Małeck
- KWW Jacka Franaszczyka: siedziba komitetu - Chodel; pełnomocnik - Kaja Franaszczyk

Gmina Józefów nad Wisłą

- KWW Agnieszki Drozd-Bownik: siedziba komitetu - Wałowice; pełnomocnik - Sławomir Bownik

Gmina Opole Lubelskie

- KWW Zagrody: siedziba komitetu - Opole Lubelskie; pełnomocnik - Barbara Szczotka
- KWW Społeczna Zgoda Czesława Brankiewicz: siedziba komitetu - Zadole; pełnomocnik - Kamil Brankiewicz
- KWW Mariusza Żelaznego: siedziba komitetu - Wrzeliwiec; pełnomocnik - Edyta Żelazny
- KWW Wspólna Gmina: siedziba komitetu - Pusznio Godowski; pełnomocnik - Sławomir Fiuk

Gmina Poniato-wa

- KWW Lokalna Ojczyzna Poniato-wa: siedziba komitetu - Poniato-wa; pełnomocnik - Agata

Nowak - Godziszewska
- KWW Przyszłość NJ: siedziba komitetu - Poniato-wa; pełnomocnik - Piotr Nowomiejski
- KWW Dariusza Grzeszczyka: siedziba komitetu - Poniato-wa; pełnomocnik - Stanisław Długosz

ZASIĘG WOJEWÓDZKI

- KWW Gospodarni i Samorządni: siedziba komitetu - Karczmiska Drugie; pełnomocnik wyborczy - Bożena Watras; pełnomocnik finansowy - Tomasz Bochr
- KWW Zgoda: siedziba komitetu - Wolica; pełnomocnik wyborczy - Ryszarda Brek; pełnomocnik finansowy - Damian Kramek
- KWW Razem dla Wspólnoty: siedziba komitetu - Karczmiska Pierwsze; pełnomocnik wyborczy - Bartłomiej Rogala; pełnomocnik finansowy - Jadwiga Pruszkowska
- KWW Mała Ojczyzna 2024: siedziba komitetu - Mazanów; pełnomocnik wyborczy - Justyna Michalec; pełnomocnik finansowy - Joanna Zaręba-Kotowska

Agnieszka Ciekot - Hunek

Kalendarz wyborczy

Co i do kiedy należy zrobić, jeśli myśli się o starcie na radnego, wójta czy burmistrza. Państwowa Komisja Wyborcza opublikowała kalendarz wyborczy w wyborach samorządowych zarządzonych na 7 kwietnia.

- Do 12 lutego - rejestracja komitetów.** Zawiadomienie odpowiednio Państwowej Komisji Wyborczej lub właściwego komisarza wyborczego o utworzeniu komitetu wyborczego.
- Do 22 lutego** - zgłaszanie komisarzom wyborczym kandydatów na członków terytorialnych komisji wyborczych.
- Do 27 lutego** - powołanie przez komisarzy wyborczych terytorialnych komisji wyborczych.
- Do 4 marca** - zgłaszanie terytorialnym komisjom wyborczym list kandydatów na radnych, odrębnie dla każdego okręgu wyborczego dla wyborów do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw
- Do 8 marca** - zgłaszanie komisarzom wyborczym kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych.
- Do 14 marca** - zgłaszanie gminnym komisjom wyborczym kandydatów na wójtów, burmistrzów, prezydentów miast.
- Do 18 marca** - powołanie przez komisarzy wyborczych obwodowych komisji wyborczych.
- Do 25 marca** - zgłaszanie zamiaru głosowania korespondencyjnego przez wyborców niepełnosprawnych. Zgłaszanie zamiaru skorzystania z prawa do bezpłatnego transportu.
- Do 29 marca** - składanie wniosków o sporządzenie aktu pełnomocnictwa do głosowania przez wyborców niepełnosprawnych oraz przez wyborców, którzy najpóźniej w dniu głosowania kończą 60 lat.
- 5 kwietnia, godz. 24** - zakończenie kampanii wyborczej.
- 7 kwietnia, godz. 7 – 21** - głosowanie.

ACH

Kto w powiecie wystartuje w wyborach? O Puławy będzie prawdziwa batalia

Komitety wyborcze zostały już zarejestrowane. Wystawią kandydatów na radnych, wójtów, burmistrzów, a w przypadku Puław - na prezydenta miasta.

Czas na rejestrację komitetów minął 12 lutego. W tabeli podajemy te komitety, które zarejestrowały się do piątku. Lista będzie dłuższa, bo rejestracje trwały jeszcze po oddaniu tego wydania do druku.

Lista komitetów wiele mówi o tym, kto będzie startował. Po raz drugi o wygraną będzie walczył prezydent Puław, Paweł Maj. Jego kontrkandydatami będą dwie były wiceprezydent miasta - Ewa Wójcik oraz Beata Kozik. Oficjalny start potwierdził Mariusz Wicik, obecnie radny powiatu puławskiego.

Czy będą zmiany?

W gminach też będzie się działo. W Kazimierzu Dolnym Artur Pomianowski będzie walczył o drugą kadencję burmistrza. Wśród jego rywali znaleźli się Mariusz Płoszak-Mazurek oraz osoba z Komitetu „Nasza Gmina

Nasza Odpowiedzialność”. Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa, z Komitetu „Zgodny Nałęczów” również wystartuje w wyborach.

Wiadomo, że w gm. Żyrzyn na stanowisko wójta wystartuje obecny władz Andrzej Bujek. Arkadiusz Małecki będzie walczył o reelekcję w gm. Kurów. W gm. Baranów Mirosław Grzelak będzie rywalizował z byłym wójtem (obecnie zastępcą wójta w gm. Ułęż), Robertem Gagosiem oraz z dawną wice wójta, Pelagią Maruszak. Rywalem Leszka Łuczywka w wyścigu o fotel wójta gm. Markuszów na ten moment będzie Grzegorz Olszak oraz jeden z kandydatów z Komitetu „Wspólna Gmina Markuszów”.

Prawdopodobnie cztery osoby wezmą udział w wyborach na wójta gm. Wąwolnica, w tym m.in. obecny władz Marcin Łaguna. Kilka osób zdecydowało się włączyć do rywalizacji o funkcję wójta gm. Puławy. Wśród nich jest Krzysztof Ruciński oraz Szymon Zagańczyk. W wyborach wystartuje pewnie obecny władz Kamil Lewandowski.

Termin zgłaszania kandydatów upływa 14 marca o godz. 16.

Dominik Kęsik

Wszystko wskazuje na to, że to oni będą walczyć o stanowisko prezydenta Puław. Lista kandydatów nie jest jeszcze zamknięta.



Paweł Maj,
prezydent Puław



Ewa Wójcik,
była wiceprezydent Puław



Beata Kozik,
była wiceprezydent Puław



Mariusz Wicik,
radny powiatu puławskiego

Nazwa	Imiona i nazwisko pełn. wyborczego	Siedziba	Zasięg
KWW ANDRZEJ BUJEK	Piotr Jakub Gędek	Żyrzyn	Gm. Żyrzyn
KWW BEATY KOZIK RAZEM DLA PUŁAW	Agnieszka Katarzyna Kapłon	Puławy	Lubelskie
KWW GAGOŚ ROBERT	Kacper Gniewko Gagoś	Baranów	Gm. Baranów
KWW TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ	Adam Krakowiak	Drzewce-Kolonia	Gm. Nałęczów
KWW LESZKA ŁUCZYWKA PRZYJAZNA I AKTYWNA GMINA	Justyna Anna Gawron	Wólka Kątna	Gm. Markuszów
KWW GMINA NASZYM WSPÓLNYM DOBREM	Jolanta Barbara Ipnar	Karmanowice	Gm. Wąwolnica
KWW ZGODNY NAŁĘCZÓW	Agnieszka Milena Rozpędowska-Pardyka	Sadurki	Gm. Nałęczów
KWW MARIUSZA PŁOSZAJ-MAZURKA	Hubert Edward Banaszek	Kazimierz Dolny	Gm. Kazimierz Dolny
KWW SZYMONA ZAGAŃCZYKA	Jadwiga Maria Zagańczyk	Leokadiów	Gm. Puławy
KWW EWA ŻYBURA	Tadeusz Żybura	Łąki	Gm. Wąwolnica
KWW BEZPIECZNA OKOLICA	Kamil Baćkowski	Bronowice	Gm. Puławy
KWW MIROŚŁAWA ROMANA GRZELAKA	Piotr Szymanek	Baranów	Gm. Baranów
KWW PELAGIA MARUSZAK	Ewa Sułek	Baranów	Gm. Baranów
KWW PRAGA JANOWIEC	Alina Kowalska	Janowiec	Gm. Janowiec
KWW MARCIN ŁAGUNA	Radosław Jan Siwiec	Wąwolnica	Gm. Wąwolnica
KWW GMINY NAŁĘCZÓW-TWÓJ I MÓJ NAŁĘCZÓW	Kacper Rząd	Nałęczów	Gm. Nałęczów
KWW DWA BRZEGI WSPÓLNA SPRAWA	Tomasz Krześniak	Góra Puławska	Gm. Puławy
KWW GRZEGORZA OLSZAKA	Aneta Marta Zawada	Markuszów	Gm. Markuszów
KWW MARIUSZA MAJKUTEWICZA	Michał Jan Skwarek	Końskowola	Gm. Końskowola
KWW NIEZALEŻNI WYBORCY PAWŁA MAJA	Irena Krystyna Kuszyk	Puławy	Lubelskie
KWW ARTURA POMIANOWSKIEGO	Ranata Borychowska	Zbędowice	Gm. Kazimierz Dolny
KWW ZIELONE POWIŚLE 2024	Anna Barzenc	Końskowola	Gm. Końskowola
KWW GMINA JANOWIEC RAZEM	Mateusz Adrian Gawriołek	Janowice	Gm. Janowiec
KWW NASZA GMINA NASZA ODPOWIEDZIALNOŚĆ	Jarosław Janowski	Kazimierz Dolny	Gm. Kazimierz Dolny
KWW BROŃMY SIĘ RAZEM	Michał Paweł Jama	Piotrowice	Gm. Nałęczów
KWW WSPÓLNIE DLA GMINY WĄWOLNICA	Sylvia Potakiewicz	Wąwolnica	Gm. Wąwolnica
KWW WSPÓLNA GMINA MARKUSZÓW	Marian Bogumił Sulenta	Markuszów	Gm. Markuszów
KWW KRZYSZTOF RUCIŃSKI	Anna Rucińska	Dobrostawów	Gm. Puławy
KWW TAK	Artur Czesław Kwapiński	Puławy	Lubelskie
KWW ZGODNIE NAD WISŁĄ	Joanna Gibaszek	Gołęb	Gm. Puławy
KWW EWY WÓJCIK WYBIERAMY PUŁAWY	Justyna Orzeł	Puławy	Lubelskie
KWW ARKADIUSZ MAŁECKI	Milena Weronika Małecka	Kurów	Gm. Kurów

Wojewoda sprawdzał stan wałów przeciwpowodziowych

Wojewoda Krzysztof Komorski wraz z podległymi mu służbami sprawdzał w piątek (9 lutego) stan wałów i magazynów przeciwpowodziowych m.in. w Kazimierzu Dolnym i Opolu Lubelskim.

Ma to związek z podwyższonym stanem wód w regionie. Bieżące ostrzeżenia Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wod-



Wojewodzie towarzyszyli współpracownicy

nej dotyczą wezbrania wraz z przekroczeniem stanów ostrzegawczych odcinków m.in. Wiśły, Bugu, Krzyny i Tanwi.

- Mimo że od 2010 roku w naszym województwie nie było większej powodzi, po sprawdzeniu magazynów i stanu wałów przeciwpowodziowych, mogę powiedzieć, że jesteśmy przygotowani na takie zdarzenia losowe - powiedział Komorski.

REKLAMA

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Napadł na dwie sieciówki, łup ukrył...w skarpecie

Puławy: W ręce policjantów z Puław wpadł 32-latek podejrzany o dokonanie dwóch napadów na puławskie sklepy. Groził ekspedientkom nożem, łącznie wymusił od nich 1400 zł. Podczas zatrzymania miał jeszcze pieniądze ukryte... w skarpecie.

W środę, 7 lutego 32-letni mieszkaniec Puław został tymczasowo aresztowany. Jest podejrzany o dwa rozboje z użyciem niebezpiecznego narzędzia: napady na dwa puławskie spożywcze. Był już karany za podobne przestępstwa, więc będzie odpowiadał w warunkach multirecydywy. Może posiedzieć nawet 30 lat.

Pierwszy napad miał miejsce w styczniu, kiedy zamaskowany mężczyzna wszedł do sklepu i, grożąc sprzedawczyni nożem, zażądał oddania pieniędzy z kasy. Po zabraniu przeszło 600 zł uciekł. Kolejnego rozboju dokonał 5 lutego w centrum miasta. Wszedł do sklepu w kapturze i z kominiem na twarzy i - jak poprzednio - strasząc ekspedientkę nożem, zmusił ją do wydania pieniędzy z kasy. Tym razem dostał 800 zł. Ale tym razem sprzedawczyni powiadomiła policję.



32-latek będzie odpowiadał w warunkach multirecydywy. Grozi mu nawet do 30 lat pozbawienia wolności

Skierowani na miejsce kryminalni już po dwóch godzinach 32-latek. Miał na sobie już inne ubranie, a swój „strój roboczy” ukrył w plecaku. Nóż do tapet, którym straszył kasjerki, policjanci znaleźli w śmietniku. Miał przy sobie też łupy - schowane w... skarpecie!

Mężczyzna wpadł w poważne tarapaty, bo okazało się, że odbywał już karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo. Prokurator przedstawił mu już

Nóż do tapet, którym straszył kasjerki, policjanci znaleźli w śmietniku. Miał przy sobie też łupy - schowane w... skarpecie!

zarzuty dokonania dwóch rozbojów z użyciem niebezpiecznego narzędzia, a na dodatek w warunkach multirecydywy.

- 7 lutego puławski sąd aresztował tymczasowo 32-latek na okres 3 miesięcy. Zgodnie z kodeksem karnym rozboj z użyciem niebezpiecznego narzędzia

zagrożony jest karą nawet do 20 lat pozbawienia wolności, a w przypadku czynu popełnionego w recydywie kara ta może zostać zwiększona o połowę - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka prasowa puławskiej policji.

AG

Dziesięć naborów bez rozstrzygnięcia. Starostwo w Lubartowie znów szuka audytora

Ogłoszenie o naborze na wolne kierownicze stanowisko audytora ponownie pojawiło się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Lubartowie. To już kolejna próba znalezienia pracownika na tę funkcję.

Prowadzenie audytu wewnętrznego w powiecie lubartowskim zgodnie z międzynarodowymi standardami praktyki zawodowej audytu wewnętrznego - to główne zadanie pracownika na tym stanowisku. 6 lutego władze powiatu zamieściły ogłoszenie o naborze dla audytora. Starostwo poszukuje pracownika na 0,4 etatu.

Poza wykształceniem wyższym pracodawca wymaga od kandydata m.in. posiadania odpowiednich certyfikatów lub zdania egzaminu na audytora albo posiadania uprawnień biegłego rewidenta. Wśród dodatkowych obowiązków audytora są m.in.: ocena prawidłowości ewidencji księgowej oraz wiarygodności sprawozdań finansowych i sprawozdań z wykonania budżetu czy kontrola przestrze-

gania przez pracowników procedur bezpieczeństwa systemów informatycznych.

To już jedenasty nabór na to stanowisko ogłoszony przez lubartowskie Starostwo w przeciągu ostatniego półtora roku. Żaden z wcześniejszych naborów nie przyniósł pozytywnego rozstrzygnięcia.

- Raz mieliśmy sytuację, w której oferta kandydata spełniała wymogi, ale nie doszliśmy do porozumienia pod względem finansowym. Poza tym nie było ofert w ogóle albo oferty nie spełniały wymogów formalnych - wyjaśnia Michał Rola, sekretarz Starostwa Powiatu Lubartowskiego. - Dotychczas nie mieliśmy audytora na etacie. Zadaniem takiego pracownika jest kontrola, przede wszystkim finansowa, ale nie tylko, bo również organizacyjna - dodaje urzędnik.

Przepisy zobowiązują Starostwo do posiadania pracownika etatowego na stanowisku audytora. Obecnie usługi audytowe realizuje dla samorządu pracownik zewnętrzny na umowie zlecenie.

Na oferty od zainteresowanych pracą Starostwo czeka do 19 lutego.

Dominik Smagała

Chciała szybko i dużo zarobić. 77-latka straciła kilka tysięcy

Skusiła się, bo na ogłoszeniu zobaczyła zdjęcie ze znanym politykiem. Ale zamiast zysku, zaliczyła stratę.

W środę do Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim przysłała 77-latka. Mieszkanka gminy Opole Lubelskie zgłosiła, że została oszukana podczas inwestowania na giełdzie.

Kobieta znalazła na jednym z portali internetowych ogłoszenie. Mówiło ono o szybkim zarobieniu pieniędzy. Wystarczyło zainwestować na giełdzie.

- Ogłoszenie wyglądało bardzo wiarygodnie, bo widniało na nim zdjęcie z wizerunkiem znanego polityka - mówi asp.

Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy policji.

77-latka wypełniła formularz zgłoszeniowy. Podała w nim swoje dane.

- Z kobietą bardzo szybko skontaktował się rzekomy „manager”, który miał jej pomóc w inwestycjach na giełdzie - relacjonuje.

Oszust kazał kobiecie przesłać zdjęcie jej dowodu osobistego. Chciał uzyskać dane do logowania do bankowości elektronicznej. Poleciał jej również, aby zainstalowała na swoim telefonie aplikację umożliwiającą oszutowi zdalny dostęp do jej telefonu. Kobieta wykonała szybko wszystkie polecenia.

Mieszkanka gminy Opole Lubelskie tego samego dnia

postanowiła sprawdzić stan swojego konta. Gdy się zalogowała, szybko zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa.

- „Manager” nie odbierał już telefonów, a z konta 77-latki oszust dokonał przelewów na zagraniczne konta bankowe na kwotę blisko 8000 złotych - dodaje Bigos.

Policja po raz kolejny apeluje o rozsądek przy podejmowaniu wszelkich decyzji finansowych.

- Pokusa szybkiego zysku może doprowadzić nas do utraty wszystkich oszczędności - przestrzegają mundurowi.

ACH

Kto da więcej? Lubartowskie starostwo ogłasza przetarg na wynajem byłej komendy PSP

Starostwo ogłosiło przetarg, chce wynająć byłą komendę PSP na trzy lata. Co może się tam znaleźć?

Była komenda PSP mieści się w Lubartowie blisko centrum, przy ul. Jana Pawła II/14. Odkąd strażacy przenieśli się do Wincentowa, budynek stoi pusty, jedynie niewielką część zajmuje PCK. Budynek jest własnością powiatu. Miasto wymienia korespondencję z władzami powiatu, bo chciałoby wynająć część pomieszczeń na Dom Seniora, gdzie lubartowscy seniorzy mogliby się spotykać i spędzać czas.

Na facebooku starostwa pojawiło się w ub. tygodniu ogłoszenie o przetargu na wynajem byłej komendy PSP na trzy lata. Jak napisano w ogłoszeniu, jest obszar przeznaczony pod obiekty handlu detalicznego i hurtowego, obiekty gastronomii, banki, instytucje ubezpieczeń, dyrekcje lub



Budynek po byłej komendzie jest do wynajęcia. Starostwo ogłosiło przetarg. Cena wywoławcza to 20 zł za 1 m² miesięcznie

zarządy jednostek gospodarczych, obiekty jednostek projektowych, obiekty turystyki, tereny koncentracji usług, usługi łączności wraz z urządzeniami i obiektami towarzyszącymi. Dopuszcza się ponadto lokalizację: terenów zielonych, usług publicznych, urządzeń komunikacyjnych, urządzeń infrastruktury technicznej, rzemiosła oraz nieuciążliwych drobnych zakładów produkcyjnych.

Powierzchnia zabudowana ma aż 1361,96 m². Wywoławcza stawka miesięcznego czynszu najmu to 20 zł netto za 1 m² + podatek VAT. Oferty z oferowaną miesięczną stawką czynszu najmu za 1 m² powierzchni (wyższą niż wywoławcza) trzeba składać do 19 lutego. Przetarg odbędzie się 23 lutego.

Marcin Kusyk

Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lublinie

Pikietowali pod sądem. Prokurator ściga ekipę Świętego Mikołaja

OPOLE LUBELSKIE: Żarty się skończyły! Prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim złożył do prokuratury dwa zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez organizatorów protestu.

Oba zawiadomienia związane są z pikietami, jakie pod koniec ub.r. zorganizowane zostały pod budynkiem opolskiej Temidy. Były głośne i widowiskowe.

Sędzia uruchamia organy ścigania

Ścigania organizatorów pikiet domaga się sam prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim. Złożył dwa zawiadomienia.

- Złożyłem zawiadomienie o możliwości popełnienia przez organizatorów protestu przestępstwa znieważenia funkcjonariuszy publicznych - sędziów Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim i rozpowszechniania wiadomości z rozprawy sądowej, prowadzonej z wyłączeniem jawności - mówi sędzia Radosław Pomorski, prezes sądu.

To pod jego adresem najwięcej zastrzeżeń mieli uczestnicy pikiet.

Ale opolska prokuratura nie chciała zajmować się tymi sprawami. Oba zawiadomienia przesłała



6 grudnia, czyli w Mikołajki, przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim zorganizowany został protest, w którym wzięła udział grupa osób uznających się za pokrzywdzone przez sądy. Cała akcja była dość widowiskowa i głośna. M.in. za sprawą Świętego Mikołaja, za którego przebrał się jeden z uczestników protestu

Pikietująca złożyła zawiadomienie na jednego z sędziów, który miał otworzyć okno i mówić, aby wyłączyła mikrofon, bo w przeciwnym razie nałoży na nią karę

do Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

- Wyłączyliśmy się z prowadzenia postępowania z uwagi na to, że pani B. zarzuca nam brak bezstronności - mówi Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Od 17 stycznia sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lublinie. To jej zleciła prowadzenie postępowania okręgowka.

- Postępowanie zostało wszczęte w kierunku dwóch przestępstw. Mówimy tutaj o znieważeniu

dwóch funkcjonariuszy publicznych, sędziów oraz o publicznym rozpowszechnianiu wiadomości z rozprawy sądowej prowadzonej z wyłączeniem jawności. Prowadzone jest w sprawie. Jest na wstępnym etapie - informuje Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Zawiadomienie na sędziego

Organy ścigania uruchomiła też jedna z uczestniczek pikiet pod Sądem Rejonowy w Opolu Lubelskim. Kobieta złożyła za-

wiadomienie na jednego z tamtejszych sędziów, któremu zarzuca, że zakłócał jej legalną pikietę. Zakłócanie miało polegać na uciszaniu. Sędzia miał bowiem otworzyć okno i mówić, aby wyłączyła mikrofon, bo w przeciwnym razie nałoży na nią karę. Jej zdaniem sędzia w tym czasie nie prowadził żadnej rozprawy, bo nie był ubrany w togę.

O sprawie nie omieszczała poinformować w mediach społecznościowych, w których opublikowała protokół z przesłuchania w prokuraturze.

Autorka zawiadomienia domagała się, aby sprawy z jej udziałem nie rozpatrywała opolska prokuratura. Bezskutecznie.

- Próbowaliśmy wyłączyć się również z prowadzenia tej sprawy, ale wróciła do nas, prowadzimy ją. Trwają czynności sprawdzające - mówi prokurator Pytka.

Mikołajkowa pikiet

6 grudnia, czyli w Mikołajki, przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim zorganizowany został protest, w którym wzięła udział grupa osób uznających się za pokrzywdzone przez sądy. Do Opolu Lubelskiego przyjechały z różnych miast, aby - jak mówili - wesprzeć mieszkankę powiatu opolskiego, która walczy ze swoim byłym mężem od kilku lat o prawo do opieki nad sy-

Radosław Pomorski,
prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim

Złożyłem zawiadomienie o możliwości popełnienia przez organizatorów protestu przestępstwa znieważenia funkcjonariuszy publicznych - sędziów Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim i rozpowszechniania wiadomości z rozprawy sądowej, prowadzonej z wyłączeniem jawności

Agnieszka Kępka,
rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie

Postępowanie zostało wszczęte w kierunku dwóch przestępstw. Prowadzone jest w sprawie. Jest na wstępnym etapie

nem. 6 grudnia kolejna batalia sądowa miała swój finał.

Cała akcja była dość widowiskowa i głośna. M.in. za sprawą Świętego Mikołaja, za którego przebrał się jeden z uczestników protestu. Mężczyzna nie różgami, które miał przygotowane dla sędziów, a słowami łął do mikrofonu opolską Temidę.

Pojawiły się plakaty i hasła: „Oczyścić sądy z patologii”. „Sędziowie niszczą psychikę naszych dzieci”. „Zakończyć z biznesem na krzywdzie polskich dzieci”. „Dość patologii w sądach”. „Precz z ogłupianiem i niszczeniem ludzi przez osoby w czarnych fartuchach”.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Pożar magazynu przy ul. Łęczyńskiej. Po raz pierwszy ogień pomagał gasić m.in. robot

Lublin: Ponad 16 godzin trwała akcja gaszenia pożaru hali magazynowej przy ul. Łęczyńskiej. Zaangażowano kilkadziesiąt strażaków i robota gaśniczego. Straty wyniosły ok. 5 mln zł.

W środę, 7 lutego ok. godz. 2 wybuchł pożar przy ul. Łęczyńskiej.

- Strażacy po dotarciu na miejsce zdarzenia zastali rozwinięty pożar magazynu mebli. Panoowało bardzo intensywne zadymienie, ogień wydobywał się na zewnątrz przez okna. Pożarem objęta była południowo-wschodnia część obiektu. W związku z bardzo dużą temperaturą panującą wewnątrz budynku, przekraczającą 450 stopni Celsjusza, nie było możliwości wprowadzenia



Całkowitemu zniszczeniu uległa południowo-wschodnia część hali. Straty oszacowano wstępnie na 5 mln zł

strażaków do środka obiektu. Przy wykorzystaniu drabin mechanicznych oraz podnośników hydraulicznych wykonano otwory w dachu, co miało na celu odprowadzenie gazów pożarowych oraz obniżenie temperatury wewnątrz hali - informuje Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej.

Strażacy wykorzystali robota gaśniczego, który wyposażony w linię gaśniczą został wprowadzony do wnętrza budynku.

- Robot gaśniczy stanowi wyposażenie JRG nr 1 od początku bieżącego roku. Było to pierwsze jego wykorzystanie podczas działań ratowniczo-gaśniczych - wyjaśnia KM PSP w Lublinie.

W kulminacyjnym momencie akcji w działaniach brało udział 21 pojazdów pożarniczych i 50 strażaków. Zaangażowano łącznie 38 pojazdów oraz 107 strażaków, w tym 13 pojazdów OSP. Całkowitemu zniszczeniu uległa południowo-wschodnia część hali. Straty oszacowano wstępnie na 5 mln zł.

Joanna Niećko



Wewnątrz budynku temperatura przekraczała 450 stopni Celsjusza, nie było możliwości wprowadzenia strażaków do środka obiektu



Strażacy wykorzystali robota gaśniczego, który wyposażony w linię gaśniczą został wprowadzony do wnętrza budynku

Burmistrz dostał pięścią w twarz w centrum Łukowa. Dwóch mężczyzn z wyrokami

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa, był świadkiem chuligańskiego zdarzenia w tężni w parku miejskim. Za reagował, za co dostał w twarz. Teraz dwóch agresywnych mężczyzn usłyszało wyroki.

Zdarzenie miało miejsce pod koniec października zeszłego roku, kiedy to burmistrz był świadkiem niepokojącego zachowania grupy osób w centrum miasta. Grupa ta nie tylko hałasowała, ale także jedna z osób zaczęła zaspakajać potrzebę fizjologiczną w miejscu publicznym, co wywołało uzasadnione zaniepokojenie u Płudowskiego. Niestety próba interwencji zakończyła się agresywnym atakiem, w wyniku którego burmistrz został uderzony w twarz przez jednego z napastników.

Dwóch podejrzanych mężczyzn zostało zatrzymanych i postawiono im zarzuty. Teraz, po długim procesie sądowym, zapadły wyroki nakazowe w Sądzie Rejonowym w Łukowie.

Sprawcy pobicia usłyszeli wyroki

Marcin S. został oskarżony o umyślne uszkodzenie ciała Piotra Płudowskiego poprzez zadanie jednego uderzenia pięścią w twarz oraz kilkukrotnego uderzania pięścią w głowę. Skutkiem tego były obrażenia ciała burmistrza. Dodatkowo Marcin S. znieważał go słowami wulgarnymi. Damian N. został oskarżony o stosowanie przemocy wobec funkcjonariuszy policji oraz celowe zniszczenie znajdującej się w parku miejskim tężni solankowej poprzez oddanie do niej moczu, co skutkowało koniecznością wymiany płynu solankowego i poniesieniem strat ma-

terialnych przez Miasto Łuków. Ratusz musiał wymienić wodę, co kosztowało ponad 5 tys. zł. Sprawa trafiła do sądu. W wyniku wyroków nakazowych Marcin S. został skazany na cztery miesiące prac społecznych oraz na konieczność zapłaty nawiązki w wysokości 1,5 tys. złotych. Dodatkowo musi on przeprosić burmistrza w ciągu dwóch miesięcy. Damian N. został natomiast skazany na karę grzywny w wysokości 3 tys. zł. Ponadto Damian N. musi odbyć karę ośmiu miesięcy pracy społecznej oraz zwrócić Miastu Łuków 5108,63 zł na pokrycie poniesionej szkody. Obaj oskarżeni zostali również obciążeni kosztami sądowymi. Sąd Rejonowy w Łukowie wydał wyrok nakazowy na posiedzeniu bez udziału stron. Od wyroku można złożyć sprzeciw w ciągu siedmiu dni. Jeśli sprzeciw nie zostanie wniesiony, wyrok staje się prawomocny.

Płudowski: Ponownie zareaguję

- Wyrok sądu jest dla mnie jak najbardziej satysfakcjonujący, ponieważ sprawcy chuligańskiego wybryku odpowiedzą za swoje czyny i poniosą tego konsekwencje. Sprawę uznaję za zamkniętą, ale myślę, że gdyby podobny incydent miał miejsce ponownie, także zwróciłbym uwagę i powiadomił służby - skomentował wyrok Piotr Płudowski.

- Korzystając z okazji, zwracam się z apelem do wszystkich mieszkańców o reagowanie na złe rzeczy, czy przejawy agresji lub przemocy, które mogą wystąpić na terenie naszego miasta. Nie bójcie się powiadamiać służb, wykonanie telefonu na policję, nie niesie żadnych negatywnych konsekwencji. Pamiętajmy, że każdy z nas ma wpływ na kształtowanie naszej rzeczywistości. To od nas samych i naszej reakcji możemy tworzyć lepsze i bezpieczniejsze środowisko dla nas wszystkich - zapowiedział burmistrz Łukowa.



Patryk Pytlak

Po incydencie Piotr Płudowski zaapelował w mediach społecznościowych do mieszkańców Łukowa, aby zwracali uwagę na złe rzeczy, które dzieją się na terenie miasta. - Nie bójcie się powiadamiać służb - napisał

Pijany pojechał kupić alkohol

POWIAT OPOLSKI: 37-letniego mieszkańca powiatu puławskiego zauważyli świadkowie. Był pijany jak bela, ale jeszcze jechał po alkohol...

W poniedziałek, 5 lutego pod jednym ze sklepów w Godowie (powiat opolski) świadkowie zauważyli pijanego mężczyznę, który przyjechał... na zakupy. Miał zamiar kupić alkohol. Po zakupach, zataczając się, wrócił do swojego volvo i... zasnął. Po przybyciu na miejsce i obudzeniu 37-latkę policjanci sprawdzili stan jego trzeźwości. Okazało się, że po sprawunkach przyjechał, mając 3 promile alkoholu w organizmie. - 37-latek usłyszał zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Grozi mu kara do 3 lat więzienia. Dodatkowo musi liczyć się z sądowym zakazem kierowania pojazdami oraz wysoką grzywną - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

AG

65-latek jechał „wężykiem”. Zauważył to inny kierowca

Łuków: Prawie trzy promile alkoholu w organizmie miał 65-latek, który kierował oplem. Jadącego „wężykiem” zauważył inny kierowca i powiadomił policjantów. 65-latek stracił prawo jazdy, a wkrótce usłyszy zarzuty.

W czwartek, 8 lutego z dyżurnym łukowskiej komendy skontaktował się telefonicznie 36-latek, który poinformował o jadącym przez Dąbie samochodzie marki Opel Zafira. Z przekazanej informacji wynikało, że kierujący niebezpiecznie zjeżdża na przeciwny pas jezdni i ma problem z utrzymaniem się na drodze. - We wskazane miejsce pojechali policjanci z łukowskiej patrolówki, którym świadkowie wskazali stojący na podwórku samochód. Z ich relacji wynikało, że kierujący oplem jechał przez Dąbie „całą szerokością jezdni” i skręcając w lewo na posesję, „nie trafił” we wjazd. Przez pobocze i przydrożny rów

wjechał na podwórkę i tam zatrzymał się. Świadkowie wskazali kierującego tego pojazdu. Okazało się, że jadący Oplem Zafirą 65-latek z gminy Łuków miał prawie trzy promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna tłumaczył mundurowym, że nigdzie nie jeździł, że „tylko przestawił samochód” - informuje asp. szt. Marcin Józwick z KPP w Łukowie. 65-latek stracił prawo jazdy i wkrótce usłyszy zarzut. Grozi mu co najmniej trzyletni zakaz kierowania pojazdami, wysoka grzywna i trzyletnia „odsiadka”. Mężczyzna będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej 5000 złotych świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. - Policjanci podziękowali 36-latkowi za to, że nie został obojętny na niewłaściwe, a przede wszystkim zagrażające zdrowiu i życiu zachowanie na drodze - dodaje asp. szt. Marcin Józwick.



65-latek jechał „wężykiem”. Zauważył to inny kierowca

Joanna Niecko

Oszustwo jedno po drugim. Dwie osoby padły ofiarami przez BLIK

Łuków: Dwie osoby zostały oszukane jednego dnia. Pierwsza z nich opublikowała ogłoszenie dotyczące transportu zakupionych w Niemczech pojazdów, a druga chciała pomóc kuzynce.

43-latek z gminy Łuków na portalu społecznościowym zamieścił ogłoszenie dotyczące transportu zakupionych w Niemczech pojazdów. - Wkrótce na ogłoszenie odpowiedział członek grupy transportowej i zobowiązał się do przewiezienia pojazdów do 43-latkę. Wykorzystując popularny komunikator, mężczyźni uzgodnili warunki finansowe transakcji. Za zrealizowane zlecenie mężczyzna miał zapłacić ponad trzy tysiące złotych. Jednak transportowiec twierdził, że jedynym sposobem płatności, jaki preferuje jego firma, jest opłata przy użyciu kodu BLIK. Nieświadomy podstęp 43-latek o pomoc poprosił syna, który ze swojego konta wygenerował i zatwierdził dwa

kody umożliwiające płatność na 1400 złotych. Od tej pory kontakt z transportowcem urwał się, mężczyzna domyślił się, że padł ofiarą oszusta - opisuje asp. szt. Marcin Józwick z KPP w Łukowie. 25-latka z gminy Stanin na komunikatorze dostała wiadomość od rzekomej kuzynki. Pisała ona o problemach w swojej aplikacji bankowej i prosiła o opłacenie zakupów w sklepie internetowym. - Nie podejrzewając oszustwa, 25-latka przekazała i zatwierdziła kod blik, płacąc 800 złotych za zakupy. Gdy młoda kobieta otrzymała od kuzynki kolejną prośbę o kod BLIK, postanowiła do niej zadzwonić. Wówczas dowiedziała się, że nie prosiła ona o opłacenie żadnych zakupów, że nie prosiła o kody BLIK. Wtedy kobiety domyśliły się, że oszuści przechwytili konto na portalu społecznościowym kuzynki, że podszywając się pod nią wyłudzili od 25-latkę kod BLIK umożliwiający wypłatę gotówki - informuje asp. szt. Marcin Józwick.

Joanna Niecko

Protest rolników: Blokowali drogi w Następnym razem - cel Lublin?

POWIAT LUBARTOWSKI:

W Łucce i Michowie rolnicy zablokowali w piątek drogi. - Z rolnictwa dziś nie da się wyżyć - mówią protestujący.

Protest rolników zorganizował NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

- Stanowisko Brukseli z ostatniego dnia stycznia 2024 roku jest dla całej naszej społeczności rolniczej nie do przyjęcia. Dodatkowo bierność władz Polski i deklaracje współpracy z Komisją Europejską oraz zapowiedzi respektowania wszystkich decyzji Komisji Europejskiej w sprawie importu produktów rolnych i artykułów spożywczych z Ukrainy nie pozostawia nam innego wyboru, jak ogłosić strajk generalny - pisze związek. W Łucce przy kościele już od rana gromadzili się rolnicy, którzy przyjechali ciągnikami. Widniały na ich napisy „Stop dla zatrutej żywności z Ukrainy”, „Protest rolników”.



Ciągniki udekorowane biało - czerwonymi flagami powoli jechały od kościoła do ronda w Łucce i z powrotem, spawalniając ruch

Protestujący skarżyli się na trudną sytuację rolników.

- Mam około 200 sztuk trzody chlewnej. Koszty produkcji są bardzo wysokie. Cena, jaka jest na obecną chwilę, nie jest bardzo zadowalająca. Nie daje nadziei na rozwój - mówi jeden z rolników, który woli zachować anonimowość.

Od innego rolnika dostało się premierowi Tuszkowi.

- Tusk z Balcerowiczem zniszczyli rolnictwo 20 lat temu. Komuna była niedobra, ale ceny gwarantowała. Od czasów Tuska i Balcerowicza została mi pusta obora, w której kiedyś stało 300 - 400 byków. Boję się cokolwiek trzymać. Nie opłaca się dzisiaj hodować - mówi rolnik.

O godz. 11 rolnicy ruszyli na ciągnikach w kierunku ronda.

- Jedziemy 10 km/h i wracamy - mówił do rolników Antoni Sidor z rolniczej Solidarności. Ciągniki jechały powoli i zwracały, blokowały ruch. TIR-y stanęły w długim korku. Protest miał trwać do godz. 13, nieco się przedłużył.

Marcin Kusyk



Stanisław Goldman

Jestem na protestach, bo jestem rolnikiem. To, co się dzieje w rolnictwie, jest po prostu karygodne. Od dwóch albo więcej lat opłacalność produkcji rolnej jest fatalna. To ma związek z tym, że wpływa import taniej żywności z Ukrainy. Teoretycznie mamy otwarty rynek europejski, Europa otworzyła rynek przed żywnością ukraińską, co w sytuacji wojny może być pochwalane, natomiast wschodnie województwa, Lubelszczyzna, są szczególnie narażone. Najbardziej zdestabilizowany rynek jest w Polsce, a najbardziej w Polsce Wschodniej. Mam gospodarstwo rodzinne pod Krasnymstawem, uprawiam kukurydzę, zboża, soję. Jest bardzo niska opłacalność, jestem pod kreską. Nawozy dwa lata temu były bardzo drogie, teraz trochę potaniały.



Antoni Sidor,
NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”

Jestem zadowolony, że pokazaliśmy swoje niezadowolenie i swoją siłę. Jest około 200 ciągników. Następnym razem będzie więcej, jak władze nie zablokują granicy z Ukrainą, na sprowadzanie tej padliny - żywności i na zboże techniczne. Mamy cierpliwość, mamy czas, jeszcze w pole nie idziemy. Z góry przepraszam, że te drogi blokujemy, wiemy, że jest to uciążliwe, ale nasza siła może być tylko w tym kierunku. Dzisiaj jest strajk ogólnopolski, wiemy, co się dzieje w Poznaniu, co się dzieje na granicy, będziemy strajkować dalej. Będziemy pewnie Lublin blokować, a jak nie Lublin, to Warszawę. Dzisiaj tu przyjechali rolnicy z powiatu lubartowskiego i nie tylko, z Kurowa, z Łęcznej, z terenów w promieniu 50 kilometrów w około

400 ciągników zablokowało drogi w Kamieniu



Około 500 osób zgromadziło protest w Chodlu

POWIAT OPOLSKI:

- Ludzie zobaczyli problem i o to w tym wszystkim chodziło! - mówi Łukasz Cielma, organizator protestu rolników w Kamieniu. W powiecie opolskim protestowali w trzech gminach.

Największy protest odbył się w Chodlu. Zjechało tam łącznie ok. 240 ciągników i 500 rolników. Blokowali oni drogę wojewódzką 747, główną trasę prowadzącą z Opola Lubelskiego do Lublina. Rozpoczęli o godz. 10, a skończyli o godz. 16. Ustawiając się kolejki samochodów przepuścili tylko raz - około godz. 12.30, a kolejne mogły przejechać dopiero po zakończeniu protestu.

- Kierowcy wykazali się zrozumieniem. Samochody osobowe mogły zawrócić i pojechać inną drogą, ale ciężarowe musiały czekać. Kierowcy do nas wychodzili, dostawali gorącą herbatę, niektórzy z nich nawet protestowali razem z nami - mówi Sebastian Huber, organizator protestu w Chodlu.

Jak dodaje, nie sprawdzali, jak długie były kolejki pojazdów na blokowanej przez nich drodze, ale mogło to być ok. 1,5 - 2 km.

Ponad 150 ciągników ustawiło się też przy rondzie przed mostem w Kamieniu. W tej lokalizacji organizator nie dostał zgody władz gminy Łaziska na całkowite zablokowanie drogi. Była ona blokowana 20 minut - w tym czasie rolnicy z flagami chodzili po pasach, po czym przez 5 minut samochody były przepuszczane. Nie wszyst-

kim zgromadzonemu rolnikom taka forma protestu się spodobała.

- Niektórzy uczestnicy nie słuchali zaleceń organizatora i nie chcieli zejść z drogi, wtargnęli też na most. A ograniczenia narzuciły nam władze gminy. Zorganizowałem taki protest, na jaki dostałem zgodę - wyjaśnia Łukasz Cielma. - To bardzo duża odpowiedzialność. Dlatego też o godz. 12.35 rozwiązaliśmy protest - dodaje.

Część rolników z Kamienia po zakończeniu oficjalnego protestu przeniosła się do Chodla, około 30 - 40 ciągników w asyście policji przejechało ulicami Opola Lubelskiego, a część została i do godz. 15 blokowała rondo.

Najmniejszy protest odbył się w gminie Poniatoła. Ale został on też najpóźniej zorganizowany. Tam rolnicy zgromadzili się



Rolnicy blokowali rondo w Kamieniu (powiat opolski), chodząc po pasach



Magdalena Stachyra,
protestowała w Poniatołce

Zboże jest coraz tańsze. Chociaż dla mnie - jako osoby, która czasem kupuje zboże dla swoich zwierząt - jest to korzystne. Ale postanowiłam wesprzeć tych, którzy je sprzedają. Napływa do nas tanie zboże z Ukrainy, z tego, co słyszemy, to coraz bardziej. Unia nakłada na nas coraz więcej ograniczeń, np. w produkcji zwierzęcej.

o godz. 9.30 w Kraczewicach Prywatnych, skąd przejechali do Poniatołki. Około 35 ciągników zaparkowało na poboczu ulicy Opolskiej, a rolnicy blokowali skrzyżowanie ulic Opolskiej i Fabrycznej, chodząc po pasach. Co



Artur Bednarczyk,
organizator protestu w Poniatołce

My już nie odpuszcimy. Rolnicy muszą dokładać do interesu. Idzie wiosna, za co ludzie kupią nawóz? Dlatego wchodzimy na drogę. To jest strajk ostrzegawczy, jeżeli nie pomoże, to na pewno spotkamy się jeszcze, ale już w większym gronie. Albo w tym miejscu, albo pojedziemy prosto na stolicę.

jakiś czas przepuszczali czekające na przejazd pojazdy.

Jak zapowiedzieli organizatorzy, był to tylko strajk ostrzegawczy. W planach są kolejne, większe już protesty.

AG



Sebastian Huber,
organizator protestu w Chodlu

Tym razem przyjechało trzy razy więcej ciągników niż na pierwszy protest. Łącznie mieliśmy ich około 240 i około 500 rolników. Protest się udał, jako organizatorzy jesteśmy z niego zadowoleni, ale przed nami jeszcze dużo pracy. Ale nie poddamy się, działamy dalej.



Mateusz Kramek
z Kępy Gosteckiej

Uważam, że ten protest nic nie da. Jestem tu po to, żeby coraz więcej ludzi zrzeszać. Jeżeli rolnicy nie będą mieli z czego żyć, to całe miasta i cała Polska też nie będą miały z czego żyć. Wszystko się zaczyna od rolnictwa. Po co mamy sprowadzać z Ukrainy?

Łucce i Michowie.



Samochody ciężarowe utknęły w długim korku



Piotr Charaszczuk,
Uścimów
Przyjechaliliśmy zrobić wszystko, żeby nam było troszeczkę łatwiej. Mam produkcję zwierzęcą i roślinną, 50 hektarów. Mam głównie uprawy zbożowe: rzepak, pszenica, jęczmień, ale powiem szczerze, że pracujemy od godziny 6 rano do 22 praktycznie za nic. Nie mamy pieniędzy z tego. Pszenica jest po 60 - 70 zł w rej chwili, a nawozy są drogie, paliwo jest drogie, nawet koszty się nie zwracają.



Waldemar Gajos,
Zezulin Niższy
Jestem już na emeryturze, przekazałem dzieciom gospodarstwo rolne ok. 20 hektarów. Nie mogą z tego żyć. Jest taki problem, że na światło, opał się nie zarobi. Syn poszedł do pracy w gminie jako pracownik gospodarczy, a 3,5 hektara ziemi oddał w dzierżawę.



Zbigniew Błaszczak,
Wólka Zabłocka
Źle się dzieje. Wszystko jest tanie, bydło. Sprzeda się i weźmie się parę groszy, a pójdzie się do sklepu i drożyna. Mam nieduże gospodarstwo, 15 hektarów, hoduję bydło mięsne. Hoduję bydło już ze 20 lat, mam teraz 49 sztuk. Mięso jest po 12 - 13 zł, to co to jest? Wcześniej było po 15, 16, nawet 17 zł.

u, Chodlu i Poniato



Wojciech Furtak,
współorganizator protestu w Poniato, radny powiatu opolskiego

Mamy dość! Powiedzieliśmy A, rozpoczęliśmy bój i nie ustąpimy, aż nasze postulaty zostaną wysłuchane. Przez siedem lat dzierali z nas skórę i więcej skóry nie będą zdierać! Nam na niczym nie zależy - chcąc ofiar, będą ofiary! Opłacalność produkcji jest zerowa! Nie mamy perspektyw, nie mamy wyjścia.



Krzysztof Cybulak,
Związek Sadowników RP, protestował w Kamieniu

Musieliśmy to zrobić, to nawet nie podlega dyskusji. Cała Europa protestuje, a my jesteśmy krajem granicznym z Ukrainą, najbardziej poszkodowanym. Nie stać nas może jeszcze mentalnie na to, żeby zebrać 100 tys. traktorów i ruszyć na Warszawę, ale dobre jest i to, co tutaj robimy. Pokazujemy rolnikom z Niemiec, z Francji, z Belgii, że jesteśmy z nimi, jesteśmy razem. Te unijne przepisy, rozwiązania dotyczą nas wszystkich. Protest jest słuszny i konieczny!



Łukasz Cielma,
organizator protestu w Kamieniu

Do Kamienia przyjechało ok. 150 - 200 ciągników z powiatu opolskiego, kraśnickiego, byli nasi sąsiedzi zza mostu - z powiatu lipskiego, a nawet rolnicy z powiatu ryckiego. Solidaryzujemy się z rolnikami z całej Unii i postulujemy to samo. Nie chcemy dopuścić do tego, żeby konsumenci byli zalewani nieprzebadanymi towarami ze wschodu. Mamy swoje, nie potrzebujemy czyjegoś.



Robert Gogółka,
współorganizator protestu w Chodlu

Jesteśmy w Chodlu wspólnie z rolnikami z powiatu opolskiego, kraśnickiego, puławskiego oraz lubelskiego, aby pokazać nasz stanowczy sprzeciw wobec decyzji Komisji Europejskiej pozwalającej na niekontrolowany napływ towarów rolniczych z Ukrainy, ale także pozostałych państw spoza wspólnoty. Sprzeciwiamy się także złym, ideologicznym i bezmyślnym założeniom europejskiego „Zielonego Ładu”, który mocno uderzy w rolnictwo. Rozpoczęliśmy od zapowiedzi strajku, przeszliśmy do strajku ostrzegawczego, ale bierność polskich władz i europejskich polityków zmusiła nas do rozpoczęcia strajku generalnego. Blokujemy drogi w całym kraju, podobnie jak rolnicy w całej Europie. Tutaj w Chodlu rano było 200 ciągników rolniczych, teraz jest ponad 250 ciągników z rozrzutnikami obornika, pługami, maszynami rolniczymi. Jeden z rolników przyjechał nawet kombajnem zbożowym. To wielkie, ogólnopolskie poruszenie będzie trwało do skutku.

Krzysztof Hetman: Popieramy protestujących rolników

Lublin: - Doszliśmy już do jakiegoś porozumienia z Komisją Europejską. Jest ono dla nas wciąż niewystarczające – mówi minister rozwoju i technologii Krzysztof Hetman, który do Lublina przyjechał w piątek, 9 lutego.

Minister Krzysztof Hetman odwiedził protestujących rolników w Rykach.

- Rozmawiałem bardzo długo z rolnikami. Przekazali oni swoje postulaty, mówili o swoich zmartwieniach i największych problemach. Miałem okazję przekazać rolnikom to, co udało się podczas naszego miesiąca pracy zrobić - mówi Krzysztof Hetman, minister rozwoju i technologii.

A jego zdaniem udało się wiele, bo między innymi przekonać Komisję Europejską do przedłużenia bezcłowego wwozu towarów rolnych na teren Unii Europejskiej.

- Ten projekt jest już jakimś postępem, ale jest niezadowolający. Komisja Europejska w tym projek-



Krzysztof Hetman:
Uważamy, że te protesty są słuszne. Rolnicy mają absolutną rację.

cie zgodziła się na to, by ona podejmowała decyzję o zakazie wwozu do jednego z wielu produktów rolnych, które destabilizowałyby rynek na terenie Unii Europejskiej. Dotychczas było tak, że taką decyzję musiało podjąć dane państwo. Trzeba było też udowodnić, że napływ towarów ze strony ukraińskiej destabilizuje rynek w 27 państwach członkowskich. Jest to niemożliwe – zaznacza Hetman.

W praktyce oznacza to to, że po zmianach, jeśli choć jedno państwo z państw znajdujących się w Unii Europejskiej stwierdzi, że przywożone produkty rolne zagrażają ich gospodarce, takie produkty nie będą wpuszczane do żadnego z krajów UE.

- Uważamy, że te protesty są słuszne. Rolnicy mają absolutną rację. Protesty wynikają z dwóch powodów. Po pierwsze, rolnicy w całej Europie, nie tylko w Polsce, nie zgadzają się z priorytetami Zielonego Ładu. Przy drastycznie

rosnących kosztach produkcji rolnych i drastycznym spadku cen za te produkty, założenia Zielonego Ładu są całkiem nieadekwatne – podkreśla Krzysztof Hetman.

Zdaniem ministra dzisiejsza bardzo zła sytuacja polskiego rolnictwa jest winą Janusza Wojciechowskiego, komisarza Unii Europejskiej ds. rolnictwa, który propozycje zaczerpnął z programu rolnego PiS i implementował go jako założenia Zielonego Ładu na poziomie europejskim.

- Wynika to też z niekontrolowanego napływu produktów rolnych z Ukrainy. Ten proceder zaczął się już w połowie 2022 roku i przez 1,5 roku nie zrobiono nic, absolutnie nic, aby tę sytuację w jakiś sposób zatrzymać. Wiemy, że produkty rolne, które napływały z Ukrainy, zdestabilizowały rynek rolny w wielu obszarach, nie tylko z kwestii zboża – dodaje.

Dominika Polonis

Michał Kołodziejczak: Przypilnujemy granicy

Lublin: Michał Kołodziejczak, wiceminister rolnictwa, lider i założyciel Agrounii, zapowiada zero tolerancji dla służb, które nie będą odpowiednio kontrolować na granicach polsko-ukraińskich towarów wjeżdżających do naszego kraju od sąsiadów ze Wschodu.

Wiceminister rolnictwa do Lublina przyjechał w poniedziałek, 5 lutego. Potem udał się prosto na granicę polsko-ukraińską w Dorohusku.

Wiceminister zapowiada wzmocnione kontrole sanepidu i weterynaryjne, a także wzmocniony nadzór fiskalny nad importowanymi produktami rolnymi z Ukrainy oraz VAT 8 procent na ukraiński olej.

Kołodziejczak obiecuje, że zwróci się do premiera Donalda Tuska z prośbą o to, żeby ograniczyć napływ cukru, bo widać zaburzenie na rynku.

- Ja na to nie pozwolę, żeby polscy plantatorzy buraków, cukrow-



Wiceminister Michał Kołodziejczak zapowiada wzmocnione kontrole sanepidu i weterynaryjne, a także wzmocniony nadzór fiskalny nad importowanymi produktami rolnymi z Ukrainy oraz VAT 8 procent na ukraiński olej

tu, pomijają pewne procedury. Wąchałem ten cukier i ma inny zapach – mówi Kołodziejczak.

Kołodziejczak przywiózł także garść nasion rzepaku. Wyciągnął ją z kieszeni marynarki i pokazał dziennikarzom.

- Jest spleśniały - stwierdza. Drugim działaniem będzie więc kontrola transportów. - Jest bardzo duże prawdopodobieństwo, że towary, które wjeżdżają do Polski, są kierowane na Litwę tylko po to, aby wróciły do naszego kraju i nie były kontrolowane. Żeby nie kontrolowała weterynaria niektórych produktów. Nie mam dzisiaj pewności, czy przypadkiem taki towar w połowie drogi na Litwę w Polsce nie jest rozładowany i nie dojedzie on tam, bo został po polskiej stronie – opowiada.

- Polska granica będzie przypilnowana, tak bardzo, jak nigdy dotąd - obiecywał Michał Kołodziejczak. Zapowiedział również, że podejmie działania, aby olej spożywczy importowany z Ukrainy objąć 8 procentami podatku VAT. Dzisiaj takiego podatku nie ma.

Dominika Polonis

Najpierw powołał, teraz chce odwołać szefa Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie

Znany aktor straci stanowisko dyrektora, bo naruszył prawo?

Lublin: Marszałek Jarosław Stawiarski (PiS) chce odwołać dyrektora Teatru Osterwy w Lublinie za rzekome naruszenie prawa. Pismo w tej sprawie trafiło do związków zawodowych działających w teatrze.

Jak informuje Jawni Lublin, Zarząd Województwa, na czele którego stoi marszałek Jarosław Stawiarski, uchwałę o wszczęciu procedury odwołania dyrektora teatru podjął na posiedzeniu 8 lutego.

Wtedy też wysłał pismo do związków działających w Osterwie z prośbą o wyrażenie opinii na temat odwołania dyrektora Klynstry-Komarnickiego „z powodu naruszenia przepisów pra-



Redbad Klynstra-Komarnicki, dyrektor teatru, jest aktorem filmowym i serialowym, reżyserem i prezydentem telewizyjnym

wa w związku z zajmowanym stanowiskiem”.

Już we wrześniu zeszłego roku pracownicy instytucji wysłał list do ówczesnego ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego. Napisali w nim, że „od momentu obje-

Kontrolerzy marszałka ustalili m.in., że wysokość nagród dla głównej księgowej teatru ustalono z naruszeniem przepisów

cia stanowiska dyrektora teatru przez pana Redbada Klynstra-Komarnickiego, w Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie zapanował chaos. Mamy do czynienia z pogłębiającym się chaosem organizacyjnym, z niejasnościami finansowymi (np. komentowana w mediach sprawa dotycząca nagród rocznych). Mamy do czynienia ze zwolnieniami lub własnowolnymi rezygnacjami wieloletnich pracowników Teatru oraz frustracją tych, którzy nadal pracują”. W odpowiedzi na list pracowników dyrektor zdementował te zarzuty.

Jak ustalił Jawni Lublin, powodem odwołania dyrektora są

m.in. wyniki kontroli doraźnej, jaką w 2022 w Teatrze przeprowadzili pracownicy Urzędu Marszałkowskiego. Kontrolerzy ustalili wówczas m.in., że wysokość nagród dla głównej księgowej ustalono z naruszeniem przepisów.

Redbad Klynstra-Komarnicki jest dyrektorem Teatru Osterwy od 2021 roku, ale już w 2020 roku wypełniał obowiązki dyrektora. Klynstra-Komarnicki urodził się w Amsterdamie, jednak od wielu lat mieszka w Polsce. Jest aktorem filmowym i serialowym, reżyserem i prezydentem telewizyjnym.

Dominika Polonis

Fikcyjny Rolls Royce i inne zarzuty dla spółki związanej z Januszem Palikotem

Lublin: Wszczęto postępowanie wobec firmy związanej z Januszem Palikotem. Prezes UOKiK zarzuca spółce m.in. przypisywanie sobie cudzych osiągnięć czy zachęcanie do konkursu fikcyjną nagrodą - luksusowym samochodem Rolls Royce Ghost.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Tomasz Chrósty, wszczął postępowanie w sprawie naruszenia zbiorowych interesów konsumentów przeciwko spółce Polskie Destylarnie z Lublina. Członkiem zarządu firmy jest Janusz Palikot.

„Skarbiec Palikota”

Prezes urzędu kwestionuje praktyki w ramach kampanii pożyczkowej „Skarbiec Palikota”. Od maja do końca czerwca 2023 roku spółka oferowała możliwość udzielenia jej „oprocentowanej pożyczki na pozornie wyjątkowo korzystnych warunkach, w tym z możliwością partycypowania w przyszłym zysku spółki oraz wzięcia udziału w konkursach z atrakcyjnymi nagrodami.

Jednocześnie sugerowała, w sposób nieuprawniony, że działa na zasadzie uregulowanego przepisami finansowania społecznego (crowdfunding pożyczkowy), gromadząc środki na cele inwestycyjne”.

- Zarzuty postawiono spółce Polskie Destylarnie, a także osobie

Firma zachęcała konsumentów do udzielenia jej pożyczek na wysoki procent. Podawała, że chce podbić amerykański rynek alkoholowy

zarządzającej spółką odpowiedzialnej za te praktyki. Sprawie zaczęliśmy się przyglądać w maju ubiegłego roku, to jest w momencie uruchomienia akcji „Skarbiec Palikota”. Działania podjęliśmy w oparciu o własną analizę rynku, w tym przegląd informacji dostępnych w mediach społecznościowych. Uzupełnieniem prowadzonych działań były sygnały od konsumentów oraz materiał zebrany podczas kontroli przeprowadzonej przy współudziale Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego w siedzibie przedsiębiorcy. W tej sprawie zawiadomiliśmy również prokuraturę w związku z możliwością popełnienia przestępstwa - wyjaśnia Prezes UOKiK Tomasz Chrósty.

„Nasze produkty”

Jak wynika z informacji UOKiK, Polskie Destylarnie budowały swoją renomę, wiarygodność i zaufanie potencjalnych inwestorów, podając wprowadzające w błąd informacje w reklamach, które pojawiały się głównie w mediach społecznościowych.

- Informowały o wyróżnieniach i nagrodach dla marek alkoholowych, które w rzeczywistości do niej nie należały. Chodzi np. o marki piw lub win: BUH, Koźlak. Spółka używała w tym celu sformułowań, takich jak „nasze produkty”, podkreślała, że wina i piwa otrzymały specjalne wy-

różnienia - „Zdobyliśmy 13 (!) medali” - ilustrując to materiałami graficznymi. Prezes UOKiK podejrzewa, że - by zachęcić potencjalnych inwestorów do wpłat - spółka prezentowała również wyniki finansowe innych podmiotów, niezaangażowanych w akcję „Skarbiec Palikota”. W efekcie takich działań konsumenci mogli pomyśleć, że mają do czynienia z firmą o ugruntowanej pozycji - informuje UOKiK.

Poza tym firma zachęcała konsumentów do udzielenia jej pożyczek na wysoki procent.

- Podawała, że chce zrealizować inwestycje, w tym podbić amerykański rynek alkoholowy. Spółka zastrzegła jednocześnie, że pieniądze nie będą przeznaczone na spłatę długów, a także informowała o dobrej kondycji finansowej - wyjaśnia UOKiK.

Rolls Royce Ghost

Z informacji zebranych przez UOKiK wynika też, że w ciągu kilku tygodni od startu akcji, przedsiębiorca przestał wykonywać terminowo zawarte z konsumentami pożyczki. Do tego, zgromadzone w ramach kampanii środki finansowe, zamiast zgodnie z zapewnieniem zainwestować, spółka przeznaczyła na bieżące zadłużenie firmy, wynikające z umów zawartych z innymi spółkami. Gdyby od początku konsumenci wiedzieli o takim przeznacze-

niu gromadzonego kapitału, to mogliby nie pożyczać pieniędzy spółce”.

Oprócz tego, potencjalnych inwestorów miały przyciągnąć nagrody, o których informował zarządzający spółką na swoich mediach społecznościowych.

- Polskie Destylarnie zorganizowały konkurs on-line, gdzie do wygrania były wycieczki m.in. do Marrakeszu, Nowego Yorku i Paryża, a także luksusowy samochód osobowy marki Rolls Royce Ghost. Aby do konkursu przystąpić, należało wpłacić minimum 499 zł i wymyślić nazwy dla produktów alkoholowych spółki. UOKiK ustalił, że zwycięzcy konkursu nie zostali wyłonieni, a żadna z nagród nie była przyznana. Jednocześnie ani Polskie Destylarnie, ani zarządzający spółką, nie byli właścicielami samochodu - był on w leasingu - tłumaczy UOKiK.

Groźba dotkliwych kar

Brak przyznania nagród, pomimo wcześniejszych zapewnień, jest jedną z poważniejszych nieuczciwych praktyk rynkowych. Polskim Destylarniom grozi kara do 10 proc. obrotu osiągniętego w roku poprzedzającym rok nałożenia kary za każdą z sześciu praktyk. Konsekwencje finansowe może ponieść także osoba zarządzająca, której za umyślne dopuszczenie do naruszeń zbiorowych interesów konsumentów grozi kara do 2 mln zł.

Joanna Niecko

Policjantka na urlopie zauważyła poszukiwanego włamywacza

Lublin: Policjantka na urlopie zatrzymała poszukiwanego włamywacza. Zauważyła go, idąc do przychodni z dzieckiem.

W czwartek, 8 lutego operacyjna z 7. Komisariatu, będąc na urlopie, szła z dzieckiem do przychodni.

- Przy ulicy 1 Maja natknęła się na mężczyznę, który od razu przykuł jej uwagę. Policjantka skojarzyła go z poszukiwanym za włamania sprawcą. W związku z tym od razu podeszła bliżej i gdy tylko

upewniła się, że to on, natychmiast go zatrzymała. Swoją zdecydowaną postawą uniemożliwiła mu ucieczkę - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Po chwili na miejscu był patrol. Policjanci zabrali 52-latkę na komisariat, gdzie usłyszał zarzuty dwóch włamów w recydywie. Jego łupem padł m.in. rower o wartości 10 000 złotych. Mężczyzna był poszukiwany za wcześniejsze przestępstwa do odbycia kary blisko 3 lat więzienia.

Joanna Niecko

Chciał popełnić samobójstwo. Liczyła się każda sekunda

Lublin: Policjanci uratowali życie mężczyźnie, który chciał popełnić samobójstwo. Mundurowi dotarli na czas do mieszkania, gdzie zastali rannego 53-latkę.

We wtorek, 6 lutego wieczorem dyżurny z Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku odebrał telefon od mieszkańca gminy Kraśnik, który poinformował, że chce odebrać sobie życie.

Sierżant sztabowy Piotr Sikora i starszy sierżant Michał Grot niezwłocznie ruszyli na miejsce. Dom był zamknięty, ale w środku paliło się światło.

- Z uwagi na realne zagrożenie życia i zdrowia mundurowi wyważyli drzwi i weszli do mieszkania. Wewnątrz znajdował się ranny i osłabiony mężczyzna. Funkcjonariusze natychmiast rozpoczęli ratowanie jego ży-



Chciał popełnić samobójstwo. Liczyła się każda sekunda. Mundurowi wyważyli drzwi i weszli do mieszkania

cia. Do czasu przybycia karetki monitorowali funkcje życiowe rannego. Następnie 53-letniego mężczyznę przekazali załodze zespołu ratownictwa medycznego - informuje aspirant Paweł Cieliczko z Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku.

53-latek trafił w szpitalu pod opiekę specjalistów.

Joanna Niecko

Wyrwał studentce torebkę i uciekł. Długo nie cieszył się zdobyczą

Lublin: Policjanci zatrzymali 30-latkę, który odpowie za kradzież szczególnie zuchwałą. Wyrwał kobiecie torebkę i uciekł. Po kilku minutach został obezwładniony, a mienie wróciło do właścicielki.

W poniedziałek, 5 lutego przy ulicy Filaretów w Lublinie do idącej ulicą studentki podbiegł nieznanego mężczyzna.

- Z zaskoczenia wyrwał jej z ręki torebkę i uciekł na pobliskie osiedle. Kobieta straciła dokumenty i telefon o wartości

blisko 4 000 złotych. Na miejsce od razu wezwano policjantów - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. - Funkcjonariusze zaczęli przeczesać okolicę. Po chwili zorientowali się, że sprawca ukrył się na klatce schodowej jednego z bloków. Policjanci zablokowali windę i wyjście z budynku. Sprawca stracił możliwość ucieczki. Został zatrzymany. Miał przy sobie skradzione mienie.

30-latek usłyszał zarzuty kradzieży szczególnie zuchwałej. Trafił pod dozór policji. Grozi mu do 8 lat więzienia.

Joanna Niecko

Maszynista z Łukowa oddał szpik dla genetycznego bliźniaka

Najcenniejszy dar – szansę na życie po-darował nieznałomej kobiecie maszynista pojazdów trakcyjnych, Mateusz Karlewicz, z lubelskiego zakładu POLREGIO z oddziałem w Łukowie.

Historia Mateusza Karlewicza zaczęła się w 2019 roku, kiedy zarejestrował się w bazie potencjalnych dawców szpiku kostnego fundacji DKMS. Motywacją był dla niego udział w akcji charytatywnej zorganizowanej przez przedszkole, do którego uczęszczał jego syn. Choć przez lata nie otrzymywał żadnych informacji, pozostał wierny idei pomocy innym.

- Przypadkowo przypomniałem sobie o fundacji DKMS w kwietniu 2022 r., gdy zauważyłem naklejkę fundacji na lodówce w pokoju socjalnym maszynistów w miejscu mojej nowej pracy. Wtedy uważałem, że prawdopodobieństwo, że ktoś będzie w potrzebie, a ja będę mógł tej osobie pomóc, jest bardzo niskie, wręcz pewnie niemożliwe - opowiada Karlewicz.



Mateusz Karlewicz to maszynista z Łukowa, który oddał szpik dla swojego genetycznego bliźniaka (fot. Mateusz Karlewicz)

Jego przekonanie do programu dawców szpiku znalazło potwierdzenie, gdy otrzymał wiadomość, że jest zgodny z pacjentem, który desperacko potrzebował szpiku kostnego. Bez wahania podjął decyzję o oddaniu swoich komórek macierzystych.

- Pewnego dnia otrzymałem wiadomość „Drogi dawco, jest zgodny pacjent, któremu możemy pomóc”. Emocje towarzyszyły całej mojej rodzinie - od ekscytacji po niedowierzanie - relacjonuje pan Mateusz.

Szpik dla kobiety z Niemiec

Po serii szczegółowych badań w Warszawie został zakwalifikowany do zabiegu pobrania szpiku kostnego. Procedura, znana jako afereza, odbyła się

Każdy zdrowy człowiek w wieku od 18 do 55 lat może zarejestrować się jako potencjalny dawca szpiku kostnego. Proces rejestracji jest prosty i polega na wypełnieniu formularza zgłoszeniowego oraz pobraniu próbki DNA za pomocą wymazu z wnętrza policzka. Więcej informacji na temat rejestracji oraz szczegóły dotyczące tego, jak zostać dawcą szpiku, można znaleźć na stronie internetowej fundacji DKMS lub lokalnej placówce medycznej.

Jeśli masz pytania dotyczące procesu oddawania szpiku lub chcesz się zarejestrować jako dawca, skontaktuj się z najbliższym centrum medycznym lub fundacją zajmującą się rejestracją dawców szpiku. Twoje zaangażowanie może uratować czyjeś życie!

Pewnego dnia otrzymałem wiadomość „Drogi dawco, jest zgodny pacjent, któremu możemy pomóc”

w drugiej połowie stycznia 2024 roku i trwała około sześciu godzin. Choć było to dla niego doświadczenie trudne i męczące, wiedział, że jego gest może uratować czyjeś życie.

- Najtrudniejsze były pierwsze dni po pobraniu, kiedy czułem dyskomfort i zmęczenie. Jednak wiedziałem, że to doświadczenie może uratować czyjeś życie - wyznał Karlewicz.

Ostatecznie nie został poinformowany, komu dokładnie przekazano jego szpik, ale otrzymał podziękowania od Fundacji

w imieniu osoby chorej i jej rodziny. Wiadomo jedynie, że jest to kobieta z Niemiec.

- Zachęcam wszystkich do zapisania się jako potencjalni dawcy szpiku. Życie jest krótkie i kruche, a każdy z nas może kiedyś potrzebować pomocy. Jestem przekonany, że właśnie w takich momentach doceniamy moc postępu technologicznego w medycynie, który wymaga poświęcenia od ludzkości - podsumował Karlewicz.

Patryk Pytlak

Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Feliks Kozioł,
Radzyń Podlaski
ur. 03.02, g. 19:42, 4270 g, 60 cm
Rodzice: Marta i Błażej
Rodzeństwo: Alicja

Bartosz Stanisław,
Lubartów
ur. 07.02, g. 01:35, 2960 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Marek
Rodzeństwo: Claudia (15 l.)

Apolonia Gawel,
Radzyń Podlaski
ur. 04.02, g. 15:08, 3360 g, 54 cm
Rodzice: Dominika i Karol

Sebastian Kozak,
Glinnik gm. Abramów
ur. 04.02, g. 04:25, 3580 g, 58 cm
Rodzice: Wioleta i Krzysztof
Rodzeństwo: Alicja (8 l.),
Daniel (12 l.)

Maja Samulak,
Pałecznica
05.02, g. 12:50, 4160 g, 57 cm
Rodzice: Dorota i Paweł
Rodzeństwo: Wiktoria (6 l.),
Bartosz (4 l.)

Synek Sieńczak,
Nowa Wola gm. Serniki
ur. 05.02, g. 14:08, 4240 g, 57 cm
Rodzice: Basia i Paweł
Rodzeństwo: Madzia (6 l.),
Dominika (4 l.)

Życzenia walentynkowe

Na górze wonne róże
Na dole włoskie przyprawy
Bądź tak silna, jak włókno afrykańskiej agawy
Brak mężczyzny bowiem nie przyćmi twej sławy
Niech podróże międzykrajowe
Przynoszą radość jakże zdrową
A Twoje życie uczuciowe stanowi otwarta droga
W dalszym życiu przecież nie może owiewać Cię trwoga
Od Weroniki do ukochanej siostry, Agnieszki
Płyną życzenia prosto z łódeckiej wioseczki

♥ ♥ ♥
Kochanemu Karolkowi i Kochanej Edytce, całuski przesyła Mama ♥
♥ ♥ ♥

Kochaj uśmiechem, gestem, spojrzeniem
Kochaj dotykiem, zapachem
Kochaj dobrocią, troską, przebaczeniem
Kochaj, zanim powiesz „Kocham”
Płynące z serca życzenia walentynkowe wspaniałemu mężowi Mariuszowi
przesyła jedyna w swoim rodzaju żona Iza
(Życzenia od Izabeli Guś dla Mariusza Gusia. Parczew)

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM!

ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
- wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
- wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjecia czekamy do soboty do godz. 12.00

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738–1811) – bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. VII)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut” – pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Po okresie nader wesołej młodości, którego efektem była wyrabiana pracowicie w Polsce i Francji powszechna opinia krętacza, rozrabiaki, hulaki, utracjusza, pijaka, erotomana, ale też bystrego, czytanego faceta i niezłego żołnierza, w latach osiemdziesiątych XVIII wieku książę Jerzy Marcin Lubomirski nieco zwolnił tempa. Żony wprowadził dalej zmieniał w rytmie kilkuletnim, ale można mówić o konsekwencji: wszystkie były niebrydkie, nie całkiem głupie (zwłaszcza druga z nich Anna Hadikówna!) i – co przy stylu życia księcia było istotnym wyróżnikiem – na tyle posadne, że ślub pozwalał zaspokoić choć część wierzycieli.

Ślub – posag – rozwód, ślub – posag – rozwód...

Stadło z Honoratą Stempkowską, wojewodzianką kijowską przetrwało kilkanaście miesięcy, mniej-więcej tyleż z niemiecką baronówną Wilhelminą Albertyną von Seydlitz-Kurzbach, z którą rozwiódł się przed czerwcem 1785 roku. Drobiazgi, takie jak zarabianie pieniędzy (oczywiście nie w sensie dosłownym, żaden magnat się nie pokalał, żeby osobiście...) czy troska o racjonalne gospodarowanie w odziedziczonych dobrach, pewnie nawet nie przychodziły mu do głowy. Zamek w Janowcu przerznął w karty do szlachetki Piaskowskiego, całą resztę puścił w byle jakie dzierżawy albo obciążył wierzytelnościami.

Bale u księcia Marcina

A wydawać trzeba było. Książę Marcin zaczął organizować w wynajmowanym przez siebie za 110



Zamek w Janowcu na obrazie Chrańskiego z połowy XIX wieku. Po tym, jak Lubomirski przegrał go w karty, kolejni właściciele nie byli w stanie utrzymać majątku i popadał w ruinę. Książę zaś mieszkał w Warszawie, a po roztrwonieniu majątku szukał szczęścia we Frankfurcie

złotych Pałacu Radziwiłłowskim (dziś Prezydenckim), reeduty, czyli bale (przeważnie maskowe), na których się tańczyło, żarło, piło tego, grało w bilard i karty, a w finale, w niekonięcznie małżeńskich parach, poszukiwało jakiegoś zakamarka, który miałby choć dwa metry kwadratowe w miarę płaskiej powierzchni. Cieszyły się te imprezy szaloną popularnością, między innymi dlatego, że inni organizatorzy pobierali przy takich okazjach opłaty i jeszcze procent od wygranych, a książę Marcin wpuszczał za darmo i sam często siadał do stolika, zwykle z opłakanym skutkiem.

Jeden z ojców polskiego teatru

Kolejną wielką i piekielnie kosztowną pasją księcia był teatr. Można oczywiście pokpiwać, że i tu istotną rolę odgrywał motyw łatwości dostępu do towarzystwa najpiękniejszych gwiazdek ówczesnej sceny z Marią Albani na czele, ale nie oddalibyśmy w ten sposób księciu sprawiedliwości. Niezły wykształcony, sam posiadający pewne ambicje literackie (był autorem dość szczerych pamiętników, mnóstwa listów, ale też kilku scenicznych komedijek) nader żywego intelektu, wydzierżawił od królewskiego kamerdynera Franciszka Ryxa (jednego z największych cwaniaków w Warszawie, nie ma praktycznie afery, w której by nie przewinęło się jego nazwisko...) przywilej na prowadzenie teatru. Grała u niego jedna trupa teatralna z Niemiec, druga polskojęzyczna, dyrektorem zaś całości był nie kto inny, jak Wojciech Bogusławski, uważany powszechnie za ojca polskiego nowożytnego teatru. Wystawia-

Lubomirski kochał nie tylko aktoreczki, ale również teatr. Początki polskiej sceny narodowej są m.in. jego zasługą

Nie mógł znieść, że nie stać już go na wszystko w Warszawie i wyjechał do Niemiec

no głównie po francusku: jeśli nawet kto w Polsce napisał coś sensownego w mowie ojczystej, jakiegokolwiek wagi nabierało to dopiero po przetłumaczeniu na język Moliera.

Oszukany przez współnika

Kiedy znowu Lubomirskiego dogoniły długi i pojechał szukać posagu w Niemczech. Prowadzenie interesów i dokonywanie płatności pozostawił w rękach swojego kamrata i złego ducha, arcyłotra Adama Ponińskiego, który oczywiście przy tej okazji niemiłosiernie go okradł i nie popłacił rachunków. Ryx zerwał podpisaną umowę, co było dla księcia dość kosztowne, bo interes akurat prosperował całkiem niezły. Po powrocie z kolejnym rozwodem znowu próbował wskoczyć do branży, zajął się włoską operą, jednak i na tym nie udało się zarobić. W międzyczasie próbował też prowadzić szkołę baletową, co oprócz wielkiej frajdy, przyniosło kolejne straty. Próbował szczęścia w mniejszych ośrodkach, bo jego miłość i pasja do sceny były rzeczywiście ogromne i szczerze. Dopiero skrajnie zadłużony wycofał się z branży ok. 1787 roku.

Na emigracji w Niemczech

Nie miał już środków na życie na poziomie, do którego

on i jego otoczenie przywykli. Niewiele później rzucił w diabły niewdzięczną Warszawę i wyjechał do Frankfurtu nad Menem. Tam zaczęła się chyba najbardziej tajemnicza i egzotyczna z historii miłosnych księcia Marcina Jerzego.

Owoż w pobliskim Offenbachu rezydował wówczas niejaki Jakub Frank, jeden z najbarwniejszych ptaków, jakie żyły w ówczesnej Europie. Na marginesie: postać na tyle fascynująca, że Olga Tokarczuk, polska noblistka, poświęciła jej powieść „Księgi Jakubowe”, chyba jedną z najciekawszych w swoim dorobku – serdecznie polecam, tym bardziej że tom grubaśny i na późną zimę w sam raz. Teraz tylko kilka zdań pozwalających zrozumieć, jak daleko zawędrował z Janowca dziedzic Lubomirskich.

Dzieje Jakuba Franka.

Jakub urodził się w 1726 roku gdzieś na Podolu i pod wpływem ojca przystał do wyznawców Sabataja Cwi – charyzmatycznego przywódcy żydowskiego, który ogłosił się Mesjaszem i znalazł sobie wielu wyznawców. Zmieniając z konieczności miejsca zamieszkania na Bukowinę, Bałkanach i Grecji, zbudował własną sektę, w której ogłosił się kolejnym Mesjaszem, Jezusem Parakletem Zbawicielem Świata – nie tylko kategorie żydowskiej



Wojciech Bogusławski jest uznawany za ojca polskiego teatru, ale pamiętać należy, że w początkach swojej kariery dyktował u Marcina Jerzego Lubomirskiego. Opisuje Bogusławski, jak księcia wysiadano z prowadzenia teatru: Widowiska szły iak nayporządniej. Ale kiedy w kilka dni po skończonym miesiacu zesła się różnych ięzyków gromada prosząc o zapłacenie, Kommissarz Przedsiębiorcy, w którego ręku składano wszelkie dochody, oświadczył: że przed powrotem swojego Pana, który miał za dni kilka nastąpić, do żadnych wypłat umocowanym nie był. Czekaliśmy cierpliwie tey pory, a tym czasem aż do 15. Czerwca, Widowiska nieprzerwanie dawane były. (...) oto odebraliśmy raptownie od właściciela Przywileju doniesienie na piśmie: że Xiążę Ex-przedsiębiorca, ważniejszemi zatrudniony sprawami, złożył Antreprizę, i nas od obowiązków względem siebie taskawie uwolnił. Znikły natychmiast strzegące próżnych naszych kieszeni strażę; Kommissarz udał się za swoim Panem; a wszyscy Artyści na różne rozproszyli się strony...

Pisze ówczesny warszawski rymopis Jan Ancuta o redutach u księcia:

Biedziłem się sam z sobą w domu przez czas długi, Nareszcie od przyjaciół będąc nakloniony. Pomimo ciemnej nocy i przykrej szarugi Mimo tylu zmartwienia, którym otoczony Śmieszna na siebie wzięwszy postać arlekina Jechałem sobie na bal księżęcia Marcina...

zienia odbiły go carskie wojska w czasie konfederacji barskiej. Uciekł pod opiekę cesarzowej Teresy w Wiedniu. Otrzymał nawet tytuł barona. Kiedy jednak przy nowym władcy pogorszyła się koniunktura, przeniósł się ze swoim dworem do Niemiec i wynajął zamek w Offenbachu.

Tak, Łaskawi Czytelnicy, wiem, o co chcecie zapytać... A miał ten Frank może dużo pieniędzy i ładniutką córeczkę? Oczywiście że miał!!!
cdn.

Zbigniew Smółko

Dwugłos o filmie „Powstaniec 1863”, filmowej opowieści o Powstaniu Styczniowym i księdzu Stanisławie Brzósce

Marcin Kusyk: Niespełniona obietnica i kiepska lekcja historii
Historyczne fantasy i strzelanie z kapiszonów

Plakat „Powstańca 1863” pokazuje ks. Stanisława Brzóske (w tej roli Sebastian Fabijański) z rewolwerem LeMat. Na ekranie ksiądz Brzóska nie posługuje się tym rewolwerem nawet przez sekundę. I w ten sposób plakat staje się trafnym podsumowaniem całego filmu – obiecuje coś, czego widz na ekranie nie zobaczy.

Skoro bohaterem ma być ks. Brzóska - widz miałby prawo oczekiwać, że zobaczy wiarygodną historię ostatniego powstańczego dowódcy. Zamiast tego dostaje obraz fantasy. I nie chodzi o to, że są nieścisłości - to nie jest film dokumentalny, więc pewne odstępstwa od faktów byłyby usprawiedliwione. Na filmie są jednak pokazani ludzie, którzy występują pod imieniem i nazwiskiem autentycznych postaci historycznych, ale zostali przez reżysera obdarzeni zupełnie fikcyjnymi życiorysami.

Brzósce przypisano cudze zasługi

I tak filmowy ksiądz Brzóska, ranny w walce, kryje się w rosyjskim szpitalu, gdzie dokonuje prawdziwych cudów - podsłuchuje plany rosyjskich oficerów, ogląda mapę, na której wrogi major zaznacza teren, gdzie mogą kryć się powstańcy, wykrada zdobyty przez Rosjan powstańczy sztandar, ucieka na kradzionym oficerskim koniu... Można by na to przymknąć oko, ale reżyser poszedł jeszcze dalej - uczynił księdza praktycznie autorem powstańczego zwycięstwa pod Żyrzynem! Bo w szpitalu ksiądz podsłuchał, że 8 sierpnia będzie jechał ważny transport do Lublina (kiedy on w tym szpitalu siedzi? Z filmu wynika, że oberwał na początku sierpnia, faktycznie ksiądz był ranny, ale w marcu), szuka kontaktu z gen. Krukiem - Heydenreichem, podpowiada mu, żeby urządził zasadzkę, razem obmyślają plan... Faktycznie to cała zasługa przypada gen. Krukowi, a informacja o rosyjskim konwoju wpadła w ręce powstańców przypadkiem, dzień przed bitwą!

Z syna kowala z Łukowa zrobili rewolwerowca z Ameryki

Trudno też dociec, czemu ma służyć zmiana życiorysu Franciszka Wilczyńskiego, adiutanta ks. Brzóske. Prawdziwy Wilczyński był synem kowala mieszkającym w Łukowie. W chwili wybuchu powstania był to chłopak 21-letni, o 10 lat młodszy od ks. Brzóske. A na filmie mamy faceta, który jest od księdza starszy i bardziej doświadczony, martwi się, czy ksiądz będzie umiał zabijać w bitwie. Na dodatek - jest weteranem amerykańskiej wojny secesyjnej! Dziwnie jest pokazane ujęcie księdza przez Moskali. Na filmie Wilczyński ginie w walce, uprzednio przebijając rosyjskiego wojaka szablą na wylot. A naprawdę przecież ks. Brzóska i Wilczyński zostali schwytani razem i razem powieszeni w Sokołowie Podlaskim.

Kusyk: Bohaterowie zostali obdarzeni fikcyjnymi życiorysami!

Wygrały bieżące potrzeby

Ostatnie słowa księdza wygłoszone już na szubienicy zostały zapisane, na filmie wygłasza zupełnie inny tekst, przestrzegający przed ufaniem Rosji - ale to można usprawiedliwić trwającą wojną na Ukrainie. Wojnę i agresję na swój kraj miał w pamięci ukraiński aktor Władysław Boguszewski - celowo zagrał rosyjskiego oficera jako okrutnika. Miało to być potępienie Rosji za najazd na Ukrainę. Zgoda, ale dlaczego generała Maniukina, tropiącego oddział ks. Brzóske reżyser zdegradował i w filmie jest on ledwie majorem? Chyba twórcy filmu nie do końca zdali sobie sprawę, że wielu widzów wie o ks. Brzósce będzie czerpać z ich dzieła, bo przecież opracowania historyków nie wszyscy muszą czytać. A skoro w filmie występują postacie autentyczne - to wiele osób założy, że i ich filmowe losy są zbliżone do prawdy. Ogólnie - film zdaje się strzałem w sufit. I to nie z LeMata. A filmowy ksiądz strzela tylko raz. Z pistoletu z zamkiem kapiszonowym.

Marcin Kusyk

Zbigniew Smółko: Lepiej by było, żeby film nie powstał. Ktoś inny zrobiłby lepszy

Czemu Brzósce to zrobiliście?

Nie wiem, jak to wszystko mogło pójść aż tak źle. Fascynująca epoka. Budzący wielkie emocje zryw. Nietypowy, charakterystyczny i niepowtarzalny bohater: ksiądz - konspirator - generał powstania - męczennik. Udało się też zatrudnić świetnych aktorów. I wszystko jak krew w piach!!!

Sebastian Fabijański w roli tytułowej nie okazał się wcale takim beztalenciem, za jakie wielu go uważa. Oprócz niego na swoim poziomie zaprezentowali się m.in. Daniel Olbrychski, Olgierd Łukaszewicz czy Cezary Pazura. Problemem okazało się, że powstał scenariusz. Bo gdyby tych czterech - w sumie dość bystrych facetów - po prostu usiadło na krzesłach i zaczęło gadać o powstaniu, patriotyzmie i księdzu Brzósce, to pewnie by dało się godzinę oglądać. Ale niestety był scenariusz. Do montażu, czy nawet samej reżyserki, nie czepiamy się zbyt mocno, bo kilka scen jest naprawdę przyjemnych estetycznie, zgrabnie narysowanych, aktorzy mają jakiś pomysł na poprowadzenie swoich postaci. Tym bardziej szkoda.

Kiedy przyszedł mi do głowy pomysł napisania recenzji na kilka głosów, zwróciłem się też do osób, po których spodziewałem się, że będą miały zupełnie inne opinie. Po tygodniu zaniechałem poszukiwań.

O historii nic się nie dowiemy

O oczywistych i rażących bzdurach merytorycznych pisze obok redaktor Marcin Kusyk. Wielu rzeczy można się było spodziewać, ale zrobienie z „adiutanta wiekuiętego” (taki tytuł biografii Franciszka Wilczyńskiego dała pani Małgorzata Szczygielska) amerykańskiego Rambo z coltem, to jednak pomysł więcej niż dziwny. Ale pal sześć tego colta (dokładnie pal sześć razy...). Z filmu nie dowiadujemy się o powstaniu niemal nic. Jak było przygotowane, przez kogo, dlaczego, jak się rozwijało, dlaczego to nagle ksiądz musiał dowodzić oddziałem - widzimy serię mniej lub bardziej ze sobą powiązanych scen i historii, które - jeśli nie przyszedł na film z pewną wiedzą wcześniej nabytą - trudno ze sobą powiązać w spójną opowieść. Nie dowiadujemy się też niczego ciekawego o głównym bohaterze: o tym, jakim był księdzem, dlaczego uznał, że musi się osobiście zaangażować w konspirację, o przygotowaniach do powstania na terenie powiatu łukowskiego (który sięgał aż po Garwolin!) chyba tylko jedna wzmianka. Zamiast tego dużo zmyśleń podlanych patosem. Ach, jest też groteska: w jednej ze scen ksiądz, żeby zmylić Moskali, przykleja sobie sztuczne pejsy i udaje Żyda. I znający go rosyjski oficer go nie poznaje! Pomysł rodem z „Allo, Allo”.

Prawdziwy Brzóska był fascynujący

Ksiądz Stanisław Brzóska, wikary z Łukowa, który stał się nie tylko kapelanem oddziału powstańczego, ale też bohaterskim do końca jego ostatnim żołnierzem, to była naprawdę fascynująca, wielowarstwowa postać. Porządny, prawdziwy, nasz podlaski (z Dokudowa rodem...), konkretny facet. Z jednej strony niesłychanie szczery w tym, co czynił, nierachujący trzy kroki naprzód, determinowany, gotów na ryzyko, odważny do granic rozsądku. Przy tym wszystkim, jak się wydaje, często działający pod wpływem nagłych impulsów, trochę choleryczny, niemający w sobie nic ze spokojnego, wyważonego usposobienia swojego kolegi z łukowskiej konspiracji, księdza Adama Słotwińskiego. Prawdziwy Brzóska był znacznie ciekawszy od filmowego. I z pewnością musiał mówić rzeczy mądre, rozsądne i przekonujące, a nie deklamować banały, stojąc po kolana w bagnie.

Zmarnowana szansa

Bardzo chciałbym, żeby powstał porządny film o Powstaniu i o bohaterskim księdzu z Łukowa. O samej Nocy Styczniowej, o szturmie Radzyna, Kodnia, Łomaz... Ale teraz nie powstanie, bo temat jest „spalony”. Owszem: starsze panie znajdą pewnie w tym filmie kilka chwil wzruszających. Ale młodzieży tego nie pokazujcie. Się zniechęcą do tematu.

PS. A dziennikarzy doceniajcie. Czasami oglądamy lub czytamy coś albo z kimś gadamy tylko po to, żebyście Państwo nie musieli... Ale oczywiście możecie sprawdzić osobiście, zawsze to najpewniej...

Zbigniew Smółko

Ksiądz Stanisław Brzóska swoją heroiczną postawę kapłańską i patriotyczną kształtował na Podlasiu: w Dokudowie, Janowie, Łukowie. O tym też się zbyt wiele z filmu nie dowiemy

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik Łęczna grał z Wisłą Kraków. Teraz czas na ligę

Do startu Fortuna 1. Ligi po zimowej przerwie zostało kilka dni. W ostatnim meczu kontrolnym łączniane zmierzyli się z Wisłą Kraków, swoim ligowym rywalem.

Sobotnie spotkanie rozegrane w Myślenicach było dla podopiecznych trenera Pavola Stano piątym i zarazem ostatnim sparingiem w przerwie zimowej. Było to także drugie starcie kontrolne z ligowym rywalem zielono-czarnych. Gostomski i spółka przegrali w sobotę z Wisłą Karków 0:1. Rozstrzygające trafienie padło w ostatnich minutach spotkania, a jego autorem był Szymon Sobczak. W drużynie Górnika wystąpił jeden zawodnik testowany. Grano dwie części po 50 minut. Krakowianie mecz kończyli w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Vullneta Bashy.

W ramach przygotowań „Górnicy” rozegrali dwa mecze z trzecioligowcami - pokonali 3:1



Rozstrzygające trafienie padło w ostatnich minutach spotkania Wisły z Górnikiem, a jego autorem był Szymon Sobczak

Świdniczanek Świdnik i wygrali 2:0 z GKS-em Bełchatów. Przegrali 1:2 z ekstraklasową Puszcza

Niepołomice oraz ulegli dwóm ligowym rywalom - 2:3 Stali Rzeszów i 0:1 Wiśle Kraków.

Wisła Kraków - Górnik Łęczna 1:0 (0:0)

Bramka: Sobczak 95'.

Wisła: Ratón (67' Sępak) - Jaroch (67' Szot), Uryga (67' Łasicki), Colley (67' Basha; 87' Kutwa), Krzyżanowski (67' Satrústegui) - Villar (67' Bregu), Sapała (67' Duda), Carbó (67' Talar), Román (67' Żyro), Alfaro (67' Olejarka) - Rodado (67' Sobczak).

Górnik: Gostomski - Bednarczyk (51' Dziwniel), de Amo (80' Sienicki), Cissé (65' Bednarczyk), Grabowski (51' zawodnik testowany), Deja (65' Steszuk), Łukasiak (80' Wachowicz), Żyra (42' Warchoń), Młyński (80' Małyńska), Durmuş (51' Podliński), Roginić (65' Janaszek).

Żółta kartka: Carbó.

Czerwona kartka: Basha 86' (za faul).

Sędziował: Mateusz Czerwień (Kraków).

Dominik Smagała

GÓRNIK KONTRA MIEDŹ

Pierwszym ligowym rywalem zielono-czarnych w 2024 roku będzie drużyna z Legnicy. Miedź zaliczyła bardzo dobry początek sezonu, po szóstej kolejce była na czele tabeli. Później podopieczni trenera Radosława Belli zaliczyli kilka gorszych wyników, ale na przerwę zimową rozjeżdżali się jako ósmy zespół Fortuna 1. Ligi z minimalną stratą do ścisłej czołówki. Miedź była na niemal dwutygodniowym zgrupowaniu w Turcji. Zimą rozegrała siedem sparingów, w tym wygrany 1:0 z Koreą Południową U-23. Bilans meczów kontrolnych legniczanie to dwa zwycięstwa i pięć porażek. Jedynym wzmocnieniem zespołu jest 19-letni pomocnik Iwo Kaczmarski, wypożyczony z włoskiego Empoli FC. Ekipę z Dolnego Śląska opuścili za to bramkarz Filip Chadafa i napastnik Daniel Standlik. Obaj zostali wypożyczeni, kolejno do Olimpii Grudziądz i Znicza Pruszków. W pierwszym meczu Górnika z Miedzią w tym sezonie, w Legnicy, padł bezbramkowy remis

FORTUNA



20 kolejka
(16-19.02.):

Tychy - Odra,
Stal - Wisła,
Polonia - Arka,
Górnik - Miedź
(16.02., g. 18),
Termalica - Chrobry,
Katowice - Motor,
Lechia - Płock,
Zagłębie - Znicz,
Podbeskidzie - Resovia

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	19	34	28-20
2	GKS Tychy	18	34	25-20
3	Motor Lublin	18	32	26-22
4	Lechia Gdańsk	19	32	26-17
5	Wisła Kraków	19	31	38-22
6	Odra Opole	19	31	22-17
7	Wisła Płock	19	30	27-24
8	Miedź Legnica	18	28	28-19
9	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	19	27	33-26
10	Górnik Łęczna	18	27	18-18
11	GKS Katowice	18	24	26-22
12	Stal Rzeszów	19	23	26-29
13	Znicz Pruszków	19	23	15-22
14	Chrobry Głogów	19	21	19-32
15	Polonia Warszawa	19	19	24-28
16	Resovia	19	18	19-34
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	18	16	13-25
18	Zagłębie Sosnowiec	19	11	14-30

dsm

Remis z Legionovią. Wysoka porażka z KTS-em Weszło

Puławianie udali się do Legionowa, gdzie rozegrali dwa spotkania. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego bezbramkowo zremisowali z Legionovią Legionowo, a następnie ulegli 0:4 KTS-owi Weszło.

Dobre granie

W spotkaniu z gospodarzami nasi prezentowali się bardzo solidnie. Najlepszą okazję w 70. minucie miał Krystian Puton, ale jego strzał trafił w słupek.

- Poza wykonaniem był to bardzo dobry mecz z naszej strony. Zwłaszcza w drugiej części spotkania przeciwnik nie mógł wyjść z własnej połowy z wyjątkiem długich wykopów. Zabrakło kropki nad „i”, a szkoda, bo trzy razy rywal wybijał piłkę z linii bramkowej. Cieszy organizacja gry,

SPARINGI WISŁY PUŁAWY

2:4 Znicz Pruszków
0:0 Resovia Rzeszów
1:5 Motor Lublin
0:1 Świdniczanka Świdnik
2:0 KSZO Ostrowiec Św.
2:0 Siarka Tarnobrzeg
0:0 Legionovia Legionowo
0:4 KTS Weszło Warszawa
17.02., Orleńscy Radzyń Podlaski

Wysoka porażka

Chwilę później piłkarze Wisły Grupa Azoty Puławy zmierzyli się z KTS-em.

Czołowa ekipa IV ligi mazowieckiej, w barwach której grają: Marcin Burkhardt, Igor Lewczuk, Jakub Kosecki, Maciej Świdzikowski, Łukasz Gikiewicz oraz byli gracze Wisły - Maciej Machalski i Szymon Wiejak triumfowała 4:0.

- Był to bardzo słaby mecz w naszym wykonaniu, ale podkreślę, że zagrało tylko kilku zawodników z pola, którzy mają realne szanse na grę w drugiej lidze. Uraży m.in. Klichowicza sprawiły, że „kołderka” na dwa mecze była krótka. Zagrało sporo chłopców z akademii lub tacy, co zaczęli dopiero z nami trenować, a umówmy się, ekipa Weszło to zdecydowanie wyższy poziom niż czwarta liga. Zagraliśmy ten mecz, bo zależało mi, aby pozostali zawodnicy mieli możliwość wybiegania 90 minut. Chciałbym uspokoić kibiców po drugim meczu. Nie jest on wyznacznikiem

naszej pracy. Wyznacznikiem jest organizacja gry z Legionovią, bo wygląda to coraz lepiej. Wiemy, że musimy poprawić skuteczność. Liga się zaraz zaczyna, a my liczymy na wasze wsparcie. Obiecuję, że drużyna będzie dobrze grać i punktować. Proszę o cierpliwość i wiarę w zawodników, bo w tym zespole jest potencjał - dodaje. Mikołaj Raczyński

KTS Weszło - Wisła Puławy 4:0 (1:0)

Bramki: Kielewski 40' (k), Kalinkowski 55', Gikiewicz 65', 75'.

Wisła: Łakota - Gałązka, Seweryś, Szymanek, Ciszewski, Kumoch, Kaczorowski, Janicki, Deisadze, Łuczuk, Bortniczuk. Ponadto grali: Brykowski, Przywara.

Diego w Wiśle?

W meczu z KTS-em weszło wystąpił Diego Deisadze.

To Gruzin, który urodził się w 2004 roku. Jest napastnikiem V-ligowego Drukarza Warszawa. Wcześniej reprezentował stołeczną Polonię, do której trafił z Torpeda Kułai. W ostatnim czasie był zapraszany na testy m.in. do Zagłębia Lubin, Wisły Kraków, Wisły Płock, Górnika Łęczna, Legii II Warszawa.

Bez trzech

Wiosną w ekipie Wisły nie zobaczymy trzech kolejnych zawodników.

Mateusz Kaczmarek został wypożyczony do końca sezonu do Skry Częstochowa. 20-letni pomocnik jest wychowankiem APN-u Częstochowa, a później grał w Rakowie, Miedzi Legnica. Jesienią wystąpił w czterech meczach o punkty (129 minut) oraz w starciu pucharowym (74 minuty) z Chrobrym Głogów. Gracze Michała Piroso wówczas wygrali 4:1.

Jakub Wlażlik najbliższe pół roku spędzi w Karpatach

Krosno, które grają w III lidze. Wychowanek BKS-u Lublin w tym sezonie grał tylko w rezerwach Wisły. W sezonie 2022/2023 zagrał w trzech meczach, wchodząc na ostatnie minuty.

W Wiśle nie zagra już Bartosz Rymek. 24-letni pomocnik przyszedł do Wisły przed sezonem z Legionovii Legionowo, w barwach której w III lidze zagrał w 28 meczach i zdobył 7 goli. W ekipie z Puław nie wystąpił w spotkaniu o punkty. Na przeszkodzie stanęła kontuzja. Jego umowa została rozwiązana za porozumieniem stron.

W sobotę u siebie

17 lutego puławianie zagrają z Orleńcami Radzyń Podlaski. Spotkanie odbędzie się na boisku w Puławach.

mp
REG

Piłkarki ręczne straciły szansę na wyjście z pucharowej grupy

W swoim piątym meczu w fazie grupowej Ligi Europejskiej piłkarki ręczne lubelskiego klubu poniosły czwartą porażkę. Tym razem biało-zielone musiały uznać wyższość CS Gloria 2018 Bistrita-Nasaud na własnym parkiecie.

W początkowych fragmentach spotkania gospodynie miały problem ze skutecznością w ataku, przez co kibice w hali Globus czekali na pierwszą bramkę MKS-u aż do siódmej minuty rywalizacji. Przyjezdne prowadziły wówczas 4:1. Po kwadransie gry lublinianki traciły już tylko dwie bramki do ekipy z Rumunii, natomiast sześć minut później zrobiło się 10:9 dla biało-zielonych. Podopieczni trener Edyty Majdzińskiej imponowały wówczas spokojem i wachlarzem rozwiązań w ofensywie, a także umiejętnie stawiały zasieki obronne. Ten stan rzeczy uległ zmianie w końcówce pierwszej połowy, w której zespół gości odskoczył na sześć



Na zdjęciu (z piłką) Kinga Achruk

goli i na przerwę schodził, wygrywając 18:12.

Po zmianie stron z pozoru bezpieczna przewaga Glorii długo się utrzymywała, ale po raz kolejny w sobotnim meczu lublinianki zaprezentowały efektowny zryw i końcowy rezultat znów stał się sprawą otwartą. Miejscowe złapały kontakt, zbliżając się na zaledwie jedno trafienie. Przeciwniczki wytrzymały jednak presję, pokazały duże pucharowe doświadczenie i ostatecznie wywiozły z Lublina zwycięstwo.

Co ciekawe w zespołach z Rumunii i Polski wystąpiły chorwackie

siostry Posavec. Po raz drugi w trakcie trwającej fazy grupowej górą nad grającą w barwach MKS-u Stelą była jej bliźniaczka Paula.

**MKS FunFloor Lublin
- CS Gloria 2018
Bistrita-Nasaud
26:29 (12:18)**

Lublin: Gawlik, Wdowiak – Kovarova 4, Balsam 3, Achruk 3, Andruszak 3, S. Posavec 3, Płomińska 2, Tomczyk 2, Szynkaruk 2, Masna 2, M. Więckowska 1, D. Więckowska, Noga, Szczepaniak, Roszak



Dominika Więckowska, rozgrywająca MKS FunFloor Lublin:
Na pewno czujemy niedosyt, bo tą porażką zaprzepaściliśmy szansę na wyjście z grupy. Miałśmy w tym meczu dobre okresy gry,

ale to były tylko momenty. To nie wystarczyło na drużynę z Rumunii. Potrafiłyśmy niwelować straty z -6 do -1, co pokazuje, że potrafimy grać w piłkę ręczną. Dużo zależy od naszej obrony. Jeśli postawimy trudne warunki i zamknijemy naszą linię defensywną, to jesteśmy w stanie przeprowadzić szybką kontrę, zdobyć łatwego gola i same się w tym napędzać. Jednak gdy przytrafi się jakiś błąd, to wytrąca nas z balansu, w którym byliśmy. Nie wykorzystaliśmy też kilku sytuacji stuprocentowych, a w tego rodzaju spotkaniach to boli najbardziej. Zwłaszcza w drugiej połowie, kiedy ma to duże przełożenie na wynik.

Zanim doszło do rywalizacji z zespołem z Rumunii, biało-zielone pokonały cztery dni wcześniej na własnym parkiecie Piotrców Piotrków Trybunalski 36:23 w kolejnym starciu Orlen Superligi kobiet. W tym dość jednostronnym meczu doszło do wyjątkowego wydarzenia. Tyśięczną bramkę w najwyższej w kraju klasie rozgrywkowej zdobyła pochodząca z Kraśnika doświadczona rozgrywająca Kinga Achruk.

Już w najbliższą środę lublinianki rozegrają następne

spotkanie. 14 lutego aktualne wicemistrzyni Polski zmierzą się na wyjeździe z obrończyniami tytułu - Zagłębiem Lubin. Początek konfrontacji na Dolnym Śląsku zaplanowano o godzinie 18. Jeśli „Miedziowe” pokonają MKS po raz drugi w tym sezonie, to podopieczni trener Edyty Majdzińskiej znacząco oddalą się od szansy na wywalczenie złotych medali.

Karol Kurzępa

Generalna próba za Motorem

Piłkarze lubelskiego Motoru mają za sobą ostatnie sprawdziany przed startem rundy wiosennej w Fortuna I lidze. Na dziewięć dni do wznowienia walki o ligowe punkty żółto-biało-niebiescy zagraли jednego dnia dwa sparingi z Polonią Warszawa. W pierwszym ze spotkań podopieczni trenera Goncalo Feio pokonali u siebie „Czarne koszule” 3:2, a bramki dla lublinian strzelali sami obrońcy. Dwa trafienia zanotował sprowadzony zimą z Zagłębia Lubin środkowy defensor Kamil Kruk. Natomiast jednego gola zdobył występujący jako drugi ze stoperów - doświadczony Sebastian Rudol. W drugiej konfrontacji „Motorowcy” wygrali 1:0, a na listę strzelców wpisał się pomocnik Kamil Wojtkowski. Te wyniki należy uznać za dobry prognostyk przed zmaganiem w lidze, które lubelska drużyna rozpocznie w poniedziałek, 19 lutego wyjazdowym starciem z GKS-em Katowice.

Karol Kurzępa

Siatkarze lepsi od wicelidera

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin ograli wiceliderów tabeli w meczu 21. kolejki PlusLigi. Podopieczni Massimo Bottiego dość niespodziewanie pokonali u siebie Projekt Warszawa 3:1 i umocnili się na szóstej pozycji w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju.

Tym samym żółto-czarni zrewanżowali się ekipie za stolicy za wyjazdową porażkę 2:3 w pierwszej rundzie. Lublinianie, co prawda, nie zdołali wygrać na własnym parkiecie bez straty seta, ale przez większość spotkania prezentowali się dużo lepiej od rywali i zasłużenie sięgnęli po trzynasty triumf w bieżących rozgrywkach. A to oznacza, że są coraz bliżej zagwarantowania sobie miejsca w fazie play-off po raz pierwszy w historii klubu. Znalazienie się w czołowej ósemce od początku było dla drużyny celem na trwający sezon.

- Kapitalnie graliśmy w ataku. Jeśli te procenty udanych ataków są dobre, to ciężko wy-

grać z takim zespołem. Poza tym w każdym elemencie gry byliśmy na dobrym poziomie. Generalnie ciężko wskazać jedną rzecz, ale zagraliśmy zespołowo i trzymaliśmy koncentrację. Atmosfera w hali była kapitalna. Kibice niosą i dodają nam skrzydeł, za co jesteśmy im bardzo wdzięczni - powiedział po meczu wybrany MVP Marcin Komenda na antenie Polsatu Sport.

Dzięki wygranej Bogdanka LUK ma na koncie 38 punktów po 21 meczach. Kolejne starcie lublinianie rozegrają już w środę 13 lutego o godzinie 20.30, a ich rywalami w ćwierćfinale Pucharu Polski będą zawodnicy Asseco Resovii Rzeszów.

**Bogdanka LUK Lublin -
Projekt Warszawa
3:1
(25:19, 25:22, 20:25, 25:22)**

Lublin: Nowakowski 8, Schulz 21, Kania 9, Komenda 4, Ferreira 14, Brand 8, Hoss (libero) oraz Krysiak, Malinowski, Wachnik

Karol Kurzępa

Kalenik odchodzi z AZS UMCS Lublin

Kolejny ruch kadrowy w Polskim Cukrze AZS UMCS Lublin. Z zespołu mistrzyni Polski odeszła środkowa Emily Kalenik.

19-letnia koszykarka trafiła do klubu przed trwającą kampanią. Podczas obecnego sezonu wystąpiła łącznie w 10 meczach Orlen Basket Ligi Kobiet, a także w starciu o Superpuchar Polski. Notowała przy tym średnio 4.2 punkty, 5.2 zbiórki oraz 1.3 asysty. Ponadto wzięła udział w ośmiu spotkaniach Euroligi ze statystykami na poziomie 3.8 pkt i 3.5 zb. W ostatnich tygodniach sporo pauzowała ze względu na kontuzję. Kalenik nie jest pierwszą zawodniczką, która w trakcie bieżących rozgrywek rozwiązała kontrakt z AZS UMCS. Wcześniej rozstano się z Ornellą Bankole, Channon Fluker, Reką Bernath oraz Shylą Heal.

- Rozwiązaliśmy kontrakt na prośbę zawodniczki. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że obie strony mają inne priorytety na ten sezon - tłumaczy Rafał Walczyk, prezes

AZS UMCS Lublin. Czy zatem w miejsce Emily Kalenik w składzie biało-zielonych ma się pojawić nowa koszykarka?

- Okienko transferowe się już zamknęło. Mieliliśmy świadomość, że taka sytuacja może nastąpić, bo propozycja rozwiązania umowy nie pojawiła się z dnia na dzień. Szukaliśmy różnych rozwiązań, ale rynek jest obecnie dość ograniczony o tej porze roku. Jesteśmy przekonani, że z aktualną kadrą uda nam się dokończyć sezon i powalczyć zarówno w ostatnich meczach rundy zasadniczej, jak i play-offach - dodaje sternik lubelskiego klubu.

Najbliższy mecz z udziałem akademikzek odbędzie się w środę, 14 lutego. Do hali przy Alejach Zygmuntońskich przyjedzie wówczas PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski. Po pożegnaniu z Euroligą podopieczni trenera Krzysztofa Szewczyka skupią się już wyłącznie na rywalizacji w kraju, gdzie bronią tytułu mistrzowskiego.

Karol Kurzępa

Ostatni mecz w Europie

Polski Cukier Start Lublin pożegnał się z europejskimi pucharami. Czerwono-czarni przegrali 91:93 po zaciętym boju z holenderskim Landstede Hammers Zwolle. Dla podopiecznych trenera Artura Gronka był to ostatni mecz w rozgrywkach European North Basketball League.

Spotkanie było emocjonujące. Do przerwy Holendrzy prowadzili aż 49:37. Po zmianie stron, za sprawą świetnej trzeciej kwarty gospodarze objęli nieznaczne prowadzenie. Później jednak znów częściej do kosza trafiali przyjezdni. Na sześć sekund przed końcówką syreną, przy wyniku 92:90 na korzyść Landstede lublinianie mieli dwa rzuty wolne, które mogły dać im remis. Niestety jednego z nich spudłował Filip Put, a rywale chwilę później sami stanęli na „kresce” i „Startowcy” przegrali 91:93.

Warto przy tym podkreślić, że już przed meczem wiadomo było, że czerwono-czarni nie przejdą do następnej rundy i zakończą zmagania na fazie grupowej. Dlatego też



Na zdjęciu Tomislav Gabrić

trener Gronek dał szansę gry młodzieży występującej na co dzień w rezerwach. Na parkiecie pojawili się Wiktor Kępka, Alan Duda, Andrii Cherepanov oraz niespełna 18-letni Michał Turewicz.

**Polski Cukier Start Lublin
- Landstede Hammers
Zwolle
91:93
(21:30, 16:19, 32:16, 22:28)**

Lublin: O'Reilly 19, Put 16, Benson 12, Gabrić 12, Karolak 11, Wade 11, Szymański 4, Kępka 3, Cherepanov 2, Turewicz 1, Duda

Karol Kurzępa

Karol Kalita zagra w II lidze?

Gracze Cisowianki Drzewce rozegrali dwa mecze kontrolne. W piątek ulegli 1:2 Świdniczance Świdnik, zaś dzień później pokonali 5:2 Grację Tczów. W drugim ze spotkań aż pięć goli zdobył Karol Kalita.

Czy popularny „Kali” zostanie w drużynie Łukasza Gizy? W ostatnich dniach otrzymał propozycję testów w jednej z ekip z II ligi.

- Propozycja sprawdzenia się w zespole drugiej ligi przyszła w bardzo słabym dla mnie momencie. Byłem zaraz po urazie łydki. Nie byłem w treningu przez dziesięć dni. Nie czułem się na tyle przygotowany, żeby pojechać i walczyć o angaż przez kilka treningów i sparing. Jak wiemy, druga liga rusza już w końcu lutego. Potrzebowali kogoś na „już” i myślę, że nikt by na mnie nie czekał, aż wrócę do formy po urazie. Gdybym dostał propozycję po rundzie jesiennej albo był zdrowy i w pełni sił, myślę, że bym się sprawdził - mówi popularny „Kali”.

28-latek w sobotnim spotkaniu zdobył aż pięć goli.

- Wygraliśmy, ale nie był to najlepszy w naszym wykonaniu. Myślę, że byliśmy zmęczeni po piątkowym sparingu ze Świdniczką. Sparing z trzecioligowcem, mimo że finalnie przegrany 1:2 oceniałbym dużo lepiej niż ten z teoretycznie słabszą drużyną. Było to spowodowane, że jest kilka urazów w zespole, kilka ruchów kadro-



Karol Kalita (z prawej) nigdzie się nie wybiera. Nadal będzie klubowym kolegą Macieja Pięty (z lewej)

wych i na obu sparingach było nas po 13. Większość zawodników musiała grać oba sparingi po 90 minut w odstępie kilkunastu godzin. Ważne jest, że mimo słabszej dyspozycji zespołu potrafimy wygrywać. A w tym meczu był to nasz obowiązek - dodaje.

Kalita zanotował swój rekord w piłce seniorskiej.

- Pięć goli nie strzela się co mecz. Na pewno cieszy mnie to, że jest regularność i piłka wpada do siatki. Nawet ze słabszym rywalem taki wynik cieszy. W przegrodzie seniorskiej to największa ilość strzelonych goli w jednym meczu. Jakby miał wrócić do trampkarzy, czy juniorów, to myślę, że znaleźlibyśmy lepszy wynik - kończy.

Dwa mecze

Szkoleniowiec Cisowianki był zadowolony z postawy zespołu z solidnym trzecioligowcem.

- Było sporo pozytywnych w naszej grze na tle bardzo dobrej drużyny. W pierwszej połowie fragmentami naprawdę wyglądaliśmy nieźle. Po przerwie zabrakło nam sił. Skupiliśmy się przede wszystkim na defensywie - mówi Łukasz Giza.

Opiekun Cisowianki nie był tak zadowolony z zespołu po sobotniej wygranej z Gracją. - Nie było to nasze rewelacyjne spotkanie. Graliśmy dzień po sparingu z trzecioligowcem, więc widać było spore zmęczenie. Najważniejsze, że wybiegaliśmy sporo minut i obyło się bez kontuzji. No i jeszcze „Kali”. To był teatr jednego bohatera. Widać, że jest głodny goli - dodaje.

Świdniczanka Świdnik - Cisowianka Drzewce 2:1 (0:1)

Bramki: Kisiel, Koper - Dudkowski.

PLAN SPARINGÓW CISOWIANKI
0:5 Wilga Garwolin
1:2 Świdniczanka Świdnik
5:2 Gracja Tczów
14.02., KSZO Ostrowiec Św.
17.02., Ruch Ryki
24.02., Motor II Lublin
02.03., Energia Kozienice
09.03., Hetman Zamość
16.03., Tur Milejów

Cisowianka: Długosz - Figiel, Antoniak, Kopyciński, Zdunek, Dudkowski, Kobus, Cielebąk, Ruciński, Konc, Kalita. Ponadto grali: Gosik - Wankiewicz, Pytka-Wasil, Pięta.

Cisowianka Drzewce - Gracja Tczów 5:2 (2:0)

Bramki: Kalita x5.

Cisowianka: Gosik - Figiel, Antoniak, Kopyciński, Dudkowski, Wankiewicz, Kobus, Pięta, Pytka-Wasil, Konc, Kalita. Ponadto grali: Długosz - Zdunek, Cielebąk, zaw. testowany I.

Na wyjeździe i w Puławach

Przed piłkarzami z Drzewca dwie kolejne gry.

W środę o godz. 19:00 podopieczni Łukasza Gizy zmierzą się na wyjeździe z trzecioligowym KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Z kolei w sobotę rywalem naszych w Puławach na KEN-ie będzie Ruch Ryki.

mp

Opolanin z Czopkiem

Znamy kolejnego zawodnika, który wzmocnił zespół z Opola Lubelskiego.

Wcześniej informowaliśmy o przenosinach do Opolanina Szymona Jarosza. Teraz umo-

wę z drużyną podpisał Wiktor Czopek. To środkowy pomocnik urodzony w 2005 roku w Opolu Lubelskim. Ostatnie lata spędził w Lubliniance Lublin oraz przez rok był wypożyczony do BKS-u Lublin.

mp

ROZMOWA Z Wiktorem Czopkiem, nowym zawodnikiem Opolanina

Piękne uczucie, zagrać dla „swoich” ludzi

Skąd taki wybór?

Wybrałem Opolanin, ponieważ swoje pierwsze kroki stawiałem w rodzinnym mieście. Jako mały chłopiec myślałem, by kiedyś wrócić i zagrać w seniorach. W klubie z Opola Lubelskiego mam idealne warunki do rozwoju i nabywania doświadczenia w seniorskiej piłce.

Na jakiej pozycji czujesz się najlepiej?

- Najpewniej czuję się na pozycji środkowego pomocnika, chociaż w przeszłości występowałem również jako defensywny środkowy pomocnik.

Zaczynałeś podobnie jak Jarosz, w Dublerze...

- Zgadza się. Moje początki związane są z Dublerem Opole Lubelskie, gdzie trenerem był Andrzej Fliszkiewicz. Wspierali go również Tomasz Jasik, który obecnie pracuje w Cracovii Kraków oraz Robert Krupa.

A są jeszcze gracze, z którymi znasz się z lat młodzieńczych?

- Oczywiście. Z Kacprem Krzakiem zaczynałem w Dublerze. Podobnie wygląda sytuacja

z Jaśkiem Górski i Konradem Cwieką.

Co robisz, oprócz grania w piłkę?

- Studiuję na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jestem na pierwszym roku studiów, na kierunku: Geografia Wojskowa i Zarządzanie Kryzysowe.

Jak daleko masz na stadion?

- Obecnie mieszkam w Lublinie, właśnie ze względu na studia, ale mój dom rodzinny znajduje się zaledwie cztery kilometry od stadionu Opolanina.

Jak doszło do tego, że ponownie pojawiłeś się w klubie z Opola?

- Działo się to dokładnie 21 stycznia. Brałem udział w turnieju w Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim. Do stałem propozycję. Zgodziłem się ze względu na możliwość rozwoju piłkarskiego na poziomie czwartej ligi. Pomyślałem, że będzie to piękne uczucie, zagrać dla „swoich” ludzi.

mp

Lewart bardzo pewny. Dwóch nowych?

Gracze z Lubartowa poradzili sobie z ligowym rywalem, który będzie walczył o utrzymanie w IV lidze.

Podopieczni Grzegorza Białka pokonali 3:0 Huragan Międzyrzec Podlaski.

- Spotkanie było podsumowaniem ciężkiego tygodnia. Mieliśmy cztery jednostki. Dwukrotnie ćwiczyliśmy na boisku oraz dwa razy gościliśmy w siłowni - mówi szkoleniowiec.

Białek był zadowolony z postawy zespołu.

- To był dobry mecz w naszym wykonaniu. W pierwszej połowie gra była płynniejsza. Mieliśmy sporą przewagę, ale bez wielu sytuacji podbramkowych. Zdobyliśmy dwie bramki. Po zmianie stron gra była rwana, ale za to częściej



Jedną z bramek w meczu z Huraganem zdobył Paweł Myśliwiecki (z lewej). „Pawka” jest najsukuteczniejszym graczem Lewartu. Jesienią zdobył aż 17 goli

stwarzaliśmy zagrożenie pod bramką przeciwników - dodaje.

Bez kilku

W spotkaniu z Huraganem nie mogło zagrać dwóch seniorów.

Oskar Gede narzeka na uraz stawu skokowego, zaś Aleksander Pęksa był chory. Z kolei młodzi gracze lubartowian otrzymali wolne.

Przyjedzie Wilga

W sobotę w samo południe pierwszy gwizdek kolejnego sparingu.

Biało-niebiescy podejmą Wilgę Garwolin. To solidny czwartoliowiec z województwa mazowieckiego. Gwiazdą zespołu jest Grzegorz Piesio. Doświadczony pomocnik ma na koncie 97 meczów i 9 goli w Ekstraklasie. W naszym regionie pamiętany jest z występów w Górniku Łęczna.

Za chwilę walne

Zarząd Miejskiego Klubu Sportowego Lewart Lubartów zawiadamia, że 23 lutego o godzinie 18 (drugi termin 18.15) w restauracji „Stara Łażnia” odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawcze - Wyborcze Członków Klubu.

Lewart Lubartów - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:0 (2:0)

Bramki: Myśliwiecki, Żelisko, zaw. testowany.

Lewart: Podleśny - zaw. testowany I, Niewęglowski, Majewski, Plesz, Wolski, Aftyka, Kompaicki, Najda, Myśliwiecki, Żelisko. Ponadto grali: Tutaj, Sulowski, zaw. testowany II, Zieliński.

mp
PUL

Dojdzie pomocnik

Wydaje się, że nowym graczem Lewartu będzie środkowy pomocnik.

W meczu z Huraganem zdobył bramkę. - Chcemy, żeby został w naszym zespole. Z pewnością wzmocni rywalizację w drużynie. Wiem, że będzie kandydował do gry w podstawowym składzie - mówi opiekun drużyny.

Tajemnicza postać

Z zespołem z Lubartowa trenuje jeszcze jeden gracz.

- Mogę tylko zdradzić, że jest z Lublina, a w przeszłości występował m.in. w Powiślaku Końskowola. Taka zagadka - śmieje się Białek.

Zgodnie z planem w Kwidzynie. Mistrz za mocny

Piłkarze ręczni dopisali do swojego konta trzy punkty. Podopieczni Serhey Bebeszki pokonali 31:29 MMTS Kwidzyn oraz ulegli 28:39 Indus-trii Kielce.

Udany wyjazd do Kwidzyna

W środę tygodnia puławianie wybrali się do Kwidzyna. Wygrali 31:29. Najlepszym zawodnikiem spotkania został uznany gracz gospodarzy - Michał Potoczny.

Spotkanie 19. serii ORLEN Superligi rozpoczęła drużyna gospodarzy, którzy zdobyli pierwszą bramkę w tym spotkaniu padła z rzutu karnego za sprawą Mateusza Kosmali. Na odpowiedź Azotów nie musieliśmy długo czekać. Piotr Jarosiewicz po dobrze prowadzonej akcji pozycyjnej zdobył swoją 101 bramkę w tym se-zonie. Robert Kamyszek z MMTS Kwidzyn w kolejnej szybkiej akcji zaskoczył Zuraba Tsintsadze, posyłając do bramki bardzo nie-wygodną piłkę, ale chwilę póź-niej celnie odpowiedział Kacper Adamski. Po pierwszym zryw-ie tempa i karze dwuminutowej dla Ivana Burzaka w obu drużynach przyszedł czas na uspokojenie gry.

MMTS Kwidzyn próbował odskoczyć Azotom grającym w osłabieniu, jednak drużyna zo-stała zatrzymana przez Tsintsadze. W odpowiedzi niestety niebiesko-biało-czerwoni zanotowali stratę, po której kwidzynianie zdobyli bramkę po rzucie na pustą bramkę.

Radość z trafienia w przewadze nie trwała długo, ponieważ na dwie minuty odesłany został zawodnik gospodarzy, a Rafał Przybylski zdobył trzecią dla Azotów bramkę, doprowadzając do kolejnego remi-su. W 9. minucie po kapitalnej ak-cji i niespodziewanym rzucie „ze środka” Marka Marciniaka Azoty wyszły na pierwsze prowadzenie w tym meczu (4:5). Kilka błędów w grze spowodowało, że MMTS Kwidzyn nie tylko doprowadził do wyrównania, ale w 12. minucie wyszli na dwubramkowe prowa-dzenie (8:6). Kolejne sekundy na parkiecie, to przewaga gospodarzy, którzy zaostrażając grę w obronie, sprawiali niemałe problemy pu-ławianom, czego rezultatem była trzybramkowa przewaga MMTS Kwidzyn po bramce Landzwojczaka w 14. minucie.

Druga część pierwszej połowy spotkania to pogoń Azotów-Puławy za wynikiem. Stało się to możliwe dzięki szybkim bramkom Janikowskiego, Ostroushki i Fedeń-czaka, które doprowadziły do odro-bienia strat i nawiązania kontaktu w meczu (11:10). W 21. minucie po efektywnym rzucie ze skrzydła Piotra Jarosiewicza Azoty-Puławy po raz kolejny doprowadziły w tym meczu do remisu 12:12. Końcowe minuty pierwszej połowy, to gra bramkę za bramką i szukanie do-brej pozycji do oddania rzutu, a szala wyniku przychyliła się raz na stronę Azotów-Puławy, a raz na stronę gospodarzy dzisiejszego meczu. Na niespełna dwie minuty przed końcem tej części spotkania karę dwuminutową przy remisie

15:15 otrzymał Dawid Fedeńczak, a Alan Guzewicz wyprowadził Kwidzyn na prowadzenie. Nie był to koniec emocji w końcówce pierwszej połowy, ponieważ tym razem wspomniany Guzewicz został odesłany na ławkę kar dwu-minutowych, a Piotr Jarosiewicz zamienił podyktowany rzut kamy na celne trafienie. Kwidzynianie w ostatnich sekundach postanowi-li jeszcze zagrozić bramce Azotów, jednak tym razem lepszy okazał się strzegący bramki Wojciech Bo-rucki. Po tej akcji zakończyła się pierwsza połowa, po której tablica wyników w Kwidzynie wskazywa-ła remis 16:16.

Po zmianie stron oba zespoły przystąpiły do gry w osłabieniu jednego zawodnika, co było kon-sekwencjami wydarzeń jeszcze z pierwszej połowy. Pierwsza bramka w tej części meczu padła łupem Marka Marciniaka po efek-townej wrzutce Deividasa Virbau-skasa, dzięki czemu Azoty-Puławy wyszły na prowadzenie (16:17). W kolejnej akcji puławianie uszczelnili obronę i uniemożliwili Kwidzynowi uzyskanie wygodnej pozycji rzutowej, co poskutkowało posłaniem piłki nad bramką oraz udaną odpowiedzią Azotów za sprawą celnego rzutu Rafała Przy-bylskiego (16:18). W kolejnych minutach Azoty Puławy zdołały uzyskać trzybramkowe prowadze-nie (17:20), co wyzwoliło w eki-pie gospodarzy nowe siły, a mecz nabrał dynamiki za sprawą ostrej gry w obronie i efektywnych zdobywczy bramkowych w obu ze-społach. Za sprawą udanej akcji

Kacpra Adamskiego i Keliana Jani-kowskiego Azoty-Puławy uzyskały czterobramkowe prowadzenie 40 minut tego spotkania.

Niestety, ale w kolejnych ak-cjach w grę Azotów wkrađło się kilka nieudanych akcji, dzięki cze-mu MMTS Kwidzyn odrobił część strat do niebiesko-biało-czerwony-ch (21:23), a następnie nawią-zali „kontakt” (22:23). Chwilę później Piotr Jarosiewicz i Łukasz Gogola wyprowadzili po raz ko-lejny puławian na trzybramkowe prowadzenie, a udana interwencja Wojciecha Boruckiego i celny rzut Rafała Przybylskiego wyprowadzi-ły Azoty-Puławy na czterobram-kowe prowadzenie na 12 minut przed końcem meczu (22:26). Ostatnie minuty spotkania, to na-wet pięć bramek przewagi Azotów oraz próby MMTS Kwidzyn, które miały na celu odrobienie strat do puławian. Jednak sześciokrotni brązowi medaliści Mistrzostw Pol-ski uważnie pilnowali korzystnego dla siebie wyniku. W 54. minucie, po upadku Deividasa Virbauska-sa, kwidzynianie przechwycili piłkę i celnym trafieniem zbliżyli się na trzy bramki do Azotów. Co gorsze, to w tej akcji kontuzji doznał i w asyście kolegów z dru-żyny opuścił boisko.

W 57. minucie Michał Potoczny, po niespodziewanym odebra-niu piłki i indywidualnej akcji pokonał Wojciecha Boruckiego i zdobył bramkę kontaktową (28:29). W odpowiedzi trener Serhey Bebeszki poprosił o czas dla swojej drużyny. Po wznowie-niu gry Azoty agresywną akcją

i długim podaniem do Dawida Fe-deńczaka na skrzydło zdobyli 30 bramkę w meczu i na 90 sekund przed zakończeniem spotkania prowadzili z MMTS Kwidzyn różnicą dwóch bramek. W 59. mi-nucie ławka Azotów podskoczyła z emocji po obronionym przez Wojciecha Boruckiego rzucie kar-nym i celnym trafieniu Łukasza Gogoli. MMTS Kwidzyn zdołał zdobyć jeszcze jedną bramkę przed syrenę końcową, która ogło-siła zwycięstwo Azotów.

MMTS Kwidzyn - Azoty Puławy 29:31 (16:16)

MMTS Kwidzyn: Zakreta, Matłęga - Grzenkiewicz 3, Łazarczyk 1, Kamyszek 5, Gu-ziewicz 1, Welcz 1, Potoczny 8, Kosmala 6, Landzwojczak 1, Cherkashchenko 1, Chałupka 1, Jankowski 1.

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Zivković, Adamski 2, Przybylski 3, Virbauskas 1, Gogola 2, Mar-ciniak 3, Burzak 3, Ostroushko 3, Janikowski 3, Fedeńczak 3, Jarosiewicz 8.

Kary: 10 min. (Landzwojczak x3, Jankowski, Guzewicz) - 6 min. (Burzak, Janikowski, Fedeńczak).

Czerwona kartka: Land-zwojczak 40', z gradacji kar.

Sędziowali: Peszczyński, Piechota (Płock).

Widzów: 1150.

mp

mp

ORLEN Superliga

WYNIKI 19. KOLEJKI

MMTS Kwidzyn - Azoty 29:31
Chrobry - MKS Kalisz 28:17
Industria - Piotrkow. 41:27
Zagłębie - Górnik 24:35
Legionowo - Unia 32:29
Gwardia - Ostrovia 26:27
Wybrzeże - Orlen 23:35

WYNIKI 20. KOLEJKI

Azoty - Industria 28:39
Orlen - Gwardia 40:21
Ostrovia - MMTS Kwidzyn 32:31
Górnik - Chrobry 39:26
Unia - Zagłębie 26:34
MKS Kalisz - Wybrzeże 26:24
Piotrkow. - Legionowo 30:29

TABELA ORLEN Superligi

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	20	60	683:437
2.	Industria Kielce	20	57	780:534
3.	Górnik Zabrze	20	43	600:543
4.	Chrobry Głogów	20	39	576:579
5.	Azoty Puławy	20	34	620:596
6.	Energa MKS Kalisz	20	30	521:561
7.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	20	27	549:595
8.	Gwardia Opole	20	26	534:562
9.	Grupa Azoty Unia Tarnów	20	24	520:598
10.	MMTS Kwidzyn	20	23	552:587
11.	Piotrkowianin	20	23	545:639
12.	Zagłębie Lubin	20	18	520:595
13.	Zepter KPR Legionowo	20	9	523:618
14.	Energa Wybrzeże Gdańsk	20	7	555:634

NASTĘPNA KOLEJKA (17.02., godz. 18:00):

Zepter KPR Legionowo - Azoty, Wybrzeże - Górnik, Industria - Ostrovia, Chrobry - Unia, MKS Kalisz - Orlen, MMTS Kwidzyn - Gwardia, Zagłębie - Piotrkowianin.

Bez punktów z mistrzem Polski

W sobotnie popołudnie szczypiorniści Azotów Puławy stanęli przed trud-nym zadaniem wyrwania ligowych punktów jednej z najlepszych drużyn piłki ręcznej na świecie, 20-krotnym mistrzom Polski, Industarii Kielce.

Po obiecującym początku oraz wielu skutecznych i wido-wiskowych akcjach, zarówno w ataku, jak i obronie w obu zespołach, to Industria Kielce wywiozła z Puław 3 punkty po pewnej wygranej 38:28. MVP spotkania został fenomenalny tego popołudnia bramkarz Azo-tów - Wojciech Borucki, który zanotował 45 proc. skuteczność w bramce.

Mecz 20. serii ORLEN Su-perligi, który przyciągnął do Grupa Azoty Arena blisko 2000 kibiców lepiej rozpoczęli gospodarzy, którzy po celnym rzutach Ivana Burzaka prowadzili 2:0.



Wojciech Borucki bronił jak w transie, ale puławianie musieli uznać wyższość mistrzów kraju

Początek spotkania to mocna gra obronna puławian, czego dowiodła pierwsza bramka dla drużyny z Kielc zdobyta dopie-ro w 6. minucie spotkania za sprawą Szymona Sićko. Począt-kowo Industria Kielce nie mogła znaleźć sposobu na grę Azotów, jednak kolejne minuty i dobre reakcje trenera Dujshebaeva

pozwoili kielczanom uzyskać odpowiedni rytm meczowy i od stanu 5:5 rozpoczęli budowanie przewagi nad puławianami. Do końca pierwszej części spotka-nia Azotowcy starali się znaleźć rozwiązanie, które pozwoliłoby spowolnić szarżę Kielc. Dzięki dobrej postawie w ostatnich mi-nutach pierwszej połowy zdołali

odrobić część strat i schodząc do szatni na przerwę, przegrywali z Mistrzami Polski ośmioma bramkami (13:21).

Po zmianie stron obraz gry nie uległ dużej zmianie. Azoty sta-rały się rozmontowywać akcje pozycyjne Industarii Kielce, a fe-nomenalny tego wieczoru duet Zurab Tsintsadze - Wojciech

Borucki odbijali coraz to zmyśl-niejsze piłki, które obierały za-skakującej trajektorii po rzutach oddawanych z niewygodnych pozycji. Szczelną obronę bram-ki zaprezentował w tym spot-kaniu również Andreas Wolff. Najlepszy bramkarz niedawno zakończonych w Niemczech mistrzostw Europy utrudniał jak mógł zdobywanie bramek przez zawodników Azotów, kończąc mecz z 38 proc. skutecznością.

Po drugiej stronie kolejne cel-ne trafienia do swojego dorobku dopisywał Piotr Jarosiewicz, który nie pomylił się ani razu, wykorzystując cztery z czterech rzutów karnych. Końcowe mi-nuty spotkania były kalką tego, co kibice zgromadzeni w Gru-pa Azoty Arena widzieli przed przerwą - wiele efektywnych i zarazem efektywnych rzutów po obu stronach boiska oraz wrzawa kibiców po udanych in-terwencjach bramkarskich Woj-ciecha Boruckiego. W ostatnich akcjach meczu Azoty zdołali

odrobić część strat, jednak było to za mało, aby pokonać Indu-strię Kielce.

Azoty Puławy- Industria Kielce 28:39 (15:18)

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Jarosiewicz 4, Burzak 3, Jani-kowski 3, Zivković 2, Gogola 2, Zarzycki 2, Przybylski 2, Marci-niak 2, Adamski 1, Ostroushko 1, Fedeńczak, Górski.

Industria: Wałach, Mestrić, Wolff - Sićko 8, Moryto 5, Surgiel 5, Nahi 5, Wiaderny 3, Dujshebaev A. 2, Dujshebaev D. 2, Tourmat 2, Thrastarson 1, Karacic 1, Paczkowski 1, Olejniczak

Kary: 6 min. (Zivković, Przy-bylski, Ostroushko) - 4 min. (Paczkowski, Nahi).

Sędziowali: M. Orzech, R. Orzech (Gdańsk).

Widzów: 1943.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

W prezencje od swoich podwładnych dostał pamiątkowy graver i obraz

Szef opolskich strażaków pożegnał się ze służbą. „Zawodowo jestem spełniony w 100 procentach”

Po 35 latach noszenia strażackiego munduru st. bryg. Sławomir Kowalczyk odchodzi z Państwowej Straży Pożarnej.

12 lutego komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim przeszedł na zaopatrzenie emerytalne. W poniedziałek odbyło się uroczyste pożegnanie z udziałem przedstawicieli Komendy Wojewódzkiej PSP w Lublinie oraz samorządowców z powiatu opolskiego.

Sławomir Kowalczyk zapewnia, że jego odejście nie ma żadnego związku ze zmianą władz kierownictwa w PSP. A on sam decyzję o przejściu na emeryturę podjął już dawno.

- To jest moja suwerenna decyzja. 35 lat służby to dosyć dużo. Doszedłem do wniosku, że już wystarczy. To, co mogłem, dla służby zrobiłem. Teraz chciałbym trochę odpocząć, zająć się sobą, swoją rodziną – zapewnia st.bryg. Sławomir Kowalczyk, który funkcję komendanta powiatowego PSP w Opolu Lubelskim pełnił przez ostatnie dwa lata.

Przyznaje, że żał odchodzić i żegnać się ze służbą. Bo komenda dla każdego oficera to drugi dom. A on sam zawodowo czuje się w stu procentach spełniony.



Komendant Sławomir Kowalczyk pożegnał się też ze strażacką bracią z powiatu. Zrobił to podczas zorganizowanego w minioną środę spotkania w KP PSP w Opolu Lubelskim

- To, co sobie założyłem, to zrealizowałem. Dla mnie było najważniejsze, żeby w opolskiej komendzie pewne rzeczy zrobić, żeby wnieść troszeczkę pozytywnej energii. I mam nadzieję, że mi się to udało – mówi.

Swojego szefa żegnali też podwładni. Oni sami w rozmowie ze Wspólnotą chwalą Kowalczyka.

- Dużo zrobił dla naszej jednostki, jeśli chodzi o remonty, zakup sprzętu i ubrań. Jeździł, starał się o środki zewnętrzne, gdzie tylko mógł.

Naprawdę dbał o nas – mówi nam jeden z oficerów PSP.

I wymienia to, co zrobił:

- Przeniósł i odnowił w całości stanowisko kierowania, które teraz wygląda już naprawdę godnie, nową szatnię dla jednostki ratowniczo-gaśniczej stworzył, wymienił stare meble w biurach i dużo sprzętu pozyskał – wylicza.

Jedną z ostatnich podjętych przez komendanta Kowalczyka decyzji było przekazanie jednostce OSP z Opolu Lubelskiego samochodu operacyjnego marki Honda CRV, który

do tej pory był na stanie komendy.

Oficjalne przekazanie odbyło się w minioną środę, podczas zorganizowanego spotkania z jednostkami Ochotniczych Straży Pożarnych. Komendant Kowalczyk pożegnał się tego dnia ze strażacką bracią z powiatu. Dziękował ochotnikom za owocną współpracę i życzył, aby duch strażacki nigdy w nich nie wygasł.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Wycięli 45 jesionów i topoli

Wycinka ma związek z planowaną przebudową drogi powiatowej z Komaszyc do Puszn.

Pod piłę poszło 45 drzew rosnących w pasie drogowym. Wycięte zostały jesiony wyniosłe i topole białe.

- Drzewa rosły w skrajni drogi. W związku z tym, że zaplanowane jest poszerzenie konstrukcji drogi, one fizycznie nam kolidowały z inwestycją – wyjaśnia Karol Śliwa, zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim.

Ponad 1,8-kilometrowy odcinek z Komaszyc do Puszn Godowskiego przebudowany ma zostać w tym roku. Jego stan jest katastroficzny. Stara nawierzchnia rozsypuje się.

- Jest to jedna z ośmiu dróg powiatowych, które zaplanowane są do przebudowy na ten rok. Mamy wstępną promesę dofinansowania z Polskiego Ładu. W tym momencie jesteśmy na etapie przygotowywania postępowania przetargowego – mówi.

DROGI, KTÓRE POWIAT OPOLSKI ZAPLANOWAŁ DO PRZEBUDOWY W TYM ROKU:

- Prawno – Mazanów (1,888 km)
- Puszn Godowskie – Godów (3,337 km)
- Komaszyc – Puszn Godowskie (1,844 km)
- Leonin – Stanisławów (5,696 km)
- Zgoda (2,390 km)
- Trzebieszka – Darowne (1,170 km)
- Wymysłów – Kolonia Niezabitów (3,910 km)
- Zagajdzie – Rogów (0,768 km)

ZDP w Opolu Lubelskim planuje ogłosić przetarg na przełomie lutego i marca. Wykonany ma zostać typowy zakres robót. Odcinek z Komaszyc do Puszn Godowskiego zostanie poszerzony, otrzyma nową nawierzchnię, wykonane zostaną pobocza i oznakowanie.

ACH



W SKRÓCIE

Burmistrz szuka dyrektora szkoły

Ogłoszony został konkurs na dyrektora Szkoły Podstawowej w Wandalinie. Zainteresowani mogą składać oferty do 23 lutego. Konkurs został ogłoszony w związku z upływem pięcioletniej kadencji obecnej dyrektorki Małgorzaty Kozak. Do konkursu mogą przystąpić osoby, które spełniają wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora.

Starosta znowu zatrudnia

Kolejnego urzędnika postanowił zatrudnić na koniec kadencji starosta opolski. Tym razem ds. gospodarki leśnej. Do konkursu przystąpiły trzy osoby. Wymagania formalne spełniła tylko jedna kandydatka, Karolina Olszewska-Oszust z Wandalina. I to ona zaproszona została w miniony czwartek na rozmowę kwalifikacyjną. Komisja konkursowa rekomendowała staroście zatrudnienie mieszkanki gminy Opole Lubelskie w wydziale rolnictwa i leśnictwa.

(ach)

„Gwałtu, co się dzieje” na deskach Opolskiego Centrum Kultury

Choć są amatorami, to tak zagrali, jakby byli zawodowymi aktorami. Opolską publiczność powalili na kolana.

Teatr „Pokoleń” z Siennicy Różanej wystąpił ze swoją najnowszą sztuką w Opolu Lubelskim, wyreżyserowaną na podstawie trzyaktowej komedii Aleksandra Fredry „Gwałtu, co się dzieje!”.

Aktorzy z Siennicy Różanej przyjechali na zaproszenie Teatru „Pokoleń”.

- Zaprzyjaźniliśmy się bardzo blisko, chociażby dlatego, że my



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl



To pierwsza sztuka, jaką po przerwie związanej z pandemią przygotowali aktorzy z Teatru „Pokoleń”. Każdy, kto ją obejrzał, mógł się pośmiać do woli

się nazywamy Teatr „Pokoleń”, a oni mają w nazwie Teatr „Pokoleń”. Występujemy od czternastu lat na scenie. I każda prapremiera naszej sztuki jest w Opolu, a premiera w Siennicy Różanej – mówi Marek Plis, aktor opolskiego Teatru „Pokoleń”.

Teatr „Pokoleń” z Siennicy Różanej to jeden z najstarszych teatrów amatorskich w Polsce. Działa od 105 lat, z dłuższymi i krótszymi przerwami. Swoją działalność wznowił w 2008 roku.

ACH

OPOL

Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec



Gmina
Nałęczów



Młodzi strażacy rywalizowali w Janowcu



MDP z gminy Kurów

Najlepsi pojedą na zawody powiatowe do Puław.

W niedzielę, 28 stycznia na hali sportowej Zespołu Szkół w Janowcu odbyły się zawody sportowo-pożarnicze Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z gminy Kurów i gminy Janowiec.

W zawodach udział wzięło 10 młodzieżowych drużyn strażackich: sześć drużyn z gminy Janowiec i cztery z gminy Kurów. Były też zawody indywidualne.

Głównym organizatorem zawodów był wójt gminy Janowiec, Jan Gędek, wójt gminy Kurów, Arkadiusz Małecki, Komenda Powiatowa Straży Pożarnej w Puławach i Oddział Gminny ZOSP RP w Janowcu.

Nie zabrakło gości honorowych, czyli Danuty Smagi, starosty puławskiego oraz starszego brygadiera Grzegorza Podhajnego, prezesa Zarządu ZOSP RP w Puławach i jednocześnie komendanta PSP w Puławach.

- Takie zawody to znakomity wstęp do kolejnych szczebli służby w OSP - mówi starosta puławski, Danuta Smaga.

Głównym sędzią zawodów był Kamil Wójcik z OSP Oblasy, a nad ich prawidłowym



Młodzi strażacy z gminy Janowiec

przebiegiem wraz z nim czuwali przedstawiciele PSP w Puławach i strażacy z OSP z terenu gminy Janowiec.

Zadaniem wszystkich zawodników było pokonanie identycznego toru przeszkód. Zostali oni podzieleni na dwie kategorie wiekowe: do 10 lat i od 10 do 16 roku życia, a także na drużyny żeńskie i męskie.

Najlepsze z drużyn będą reprezentować gminy na zawodach powiatowych, jakie odbędą się w Puławach.

Wyniki zawodów w klasyfikacji generalnej

Gmina Janowiec:

Męskie Drużyny Pożarnicze:

- I. MDP Janowiec I – 129,8 pkt
- II. MDP Oblasy I – 139,5 pkt
- III. MDP Oblasy II – 153,1 pkt
- IV. MDP Janowiec II – 174,6 pkt

Żeńskie drużyny pożarnicze:

- I. MDP Oblasy – 144,8 pkt
- II. MDP Janowiec – 178,5 pkt

Klasyfikacja indywidualna dziewcząt:

- I. Maria Hamułka – 35,8 pkt
- II. Izabella Hamułka – 36,1 pkt
- III. Blanka Jeżak – 36,4 pkt
- IV. Lena Niedziółka – 36,5 pkt
- V. Zofia Wójtowicz – 38,6 pkt

Klasyfikacja indywidualna chłopców:

- I. Piotr Sulima – 27,7 pkt
- II. Dominik Łucjanek – 28,7 pkt
- III. Dawid Kuba – 31,7 pkt
- IV. Kacper Pacocha – 32,4 pkt
- V. Grzegorz Kuba – 33,1 pkt

Wyniki zawodów w klasyfikacji generalnej

Gmina Kurów:

Męskie Drużyny Pożarnicze:

I – Chłopcę Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z OSP Płonki w składzie Julian Głogowski, Antoni Hajduk, Bartłomiej Banaszek, Bartosz Figiel, Ignacy Kozak z łącznym wynikiem 222,9 pkt

II – Chłopcę Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z OSP Płonki w składzie Patryk Białek, Krystian Rejmak, Magdalena Głos, Szymon Łowczak z łącznym wynikiem 239,8 pkt

III – Chłopcę Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z OSP Płonki w składzie Michał Kowalik, Filip Banaszek, Tomasz Łowczak, Bartosz Wójcik, Kacper Banaszek z łącznym wynikiem 248,7 pkt

Żeńskie drużyny pożarnicze:

I – Dziewczęca Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z OSP Klementowice w składzie Milena Byzdra, Julia Stasiak, Milena Stasiak, Katarzyna Murat z łącznym wynikiem 186,9 pkt

Klasyfikacja indywidualna dziewcząt:

I – Milena Byzdra z OSP Klementowice z wynikiem 40,2 pkt

II – Julia Stasiak z OSP Klementowice z wynikiem 40,6 pkt

III – Milena Stasiak z OSP Klementowice z wynikiem 49,4 pkt

IV – Katarzyna Murat z OSP Klementowice z wynikiem 56,7 pkt

V – Magdalena Głos z OSP Płonki z wynikiem 58,6 pkt

Klasyfikacja indywidualna chłopców:

I – Bartłomiej Banaszek z OSP Płonki z wynikiem 42,9 pkt

II – Olgierd Jaruga z OSP Klementowice z wynikiem 50,8 pkt

III – Filip Banaszek z OSP Płonki z wynikiem 56,3 pkt

IV – Antoni Hajduk z OSP Płonki z wynikiem 56,4 pkt

V – Krystian Rejmak z OSP Płonki z wynikiem 57,3 pkt

Zamek w Janowcu zbierze wspomnienia

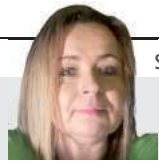
Do projektu może przystąpić każdy mieszkaniec gminy. Chodzi o zachowanie wspomnień sprzed lat, ciekawych historii i anegdot, ale także o integrację mieszkańców.

Pomysł narodził się już jakiś czas temu, a teraz zyskał akceptację Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Zamek w Janowcu zaprasza do udziału w nowym projekcie.

A jest to Archiwum Społeczne Gminy Janowiec. Inicjatywa, która ma ocalić od zapomnienia historię gminy i jej mieszkańców. Najważniejsi dla pomysłodawców projektu są zwykli mieszkańcy, ich wspomnienia, pamiątki, zdjęcia, anegdoty... Ich historie będą przez pracowników Zamku kolekcjonowane, utrwalane i udostępniane wszystkim zainteresowanym.

- Pamiętajmy o tym, że wszystko może być ważne. Nasze prywatne domowe zbiory, które mają dla nas jedynie znaczenie sentymentalne, mogą mieć wyjątkowe znaczenie historyczne, a Twoi sąsiedzi, którzy opowiadają anegdoty ze swojej młodości, są unikalnymi świadkami historii - wyjaśnia Ewelina Borawska, p.o. kierownika Oddziału Zamek w Janowcu. - Jednego jesteśmy pewni, zbiory zgromadzone w Archiwum Społecznym Gminy Janowiec będą bezcenne, a ich cyfrowe utrwalenie pozwoli ocalić je i zachować dla przyszłych pokoleń - dodaje.

- Będzie to także wyjątkowe doświadczenie dla pracowników Muzeum Zamek w Janowcu. Ale i dla mieszkańców, którzy zechcą podzielić się swoimi historiami. Na pewno zyskają na tym najmłodszy, przyszłe pokolenia oraz osoby zainteresowane lokalną historią. Zapraszamy wszystkich, którzy chcą podzielić się swoimi wspomnieniami, zdjęciami z rodzinnych albumów, pamiątkami związanymi z Janowcem do oddziału muzeum przy ul. Lubelska 20 (Dwór z Moniak). Będziemy także współpracować z lokalnymi instytucjami - zachęca Ewelina Borawska.

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
ŁaziskaSTRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

O planowanej inwestycji mieszkańcy dowiedzieli się przypadkowo. Radni na sesji

Wójt i mieszkańcy przeciwko budowie nadajnika 5G. „Ten maszt nie jest nam tu potrzebny”

Play chce postawić w Karczmiskach Pierwszych swoją nową stację bazową. Nadajnik 5G miałyby stać blisko szkoły i domów.

Od grudnia inwestor, czyli spółka P4, czyni starania o postawienie przy ul. Opolskiej w Karczmiskach Pierwszych stacji bazowej. Do Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim złożyła już wniosek o wydanie pozwolenia na budowę.

11 stycznia urzędnicy starosty uruchomili całą procedurę. I tego dnia podali do publicznej wiadomości informację o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie pozwolenia na budowę stacji bazowej telefonii komórkowej w Karczmiskach Pierwszych. I taką informację przekazali też do gminy, z prośbą o wywieszenie jej na tablicy ogłoszeń i opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej.

- Postępowanie administracyjne cały czas trwa. Do dnia dzisiejszego nie zatwierdziliśmy projektu budowlanego ani nie wydaliśmy pozwolenia na budowę stacji bazowej telefonii komórkowej P4 – usłyszeliśmy w miniony

czwartek (8 lutego) od starosty opolskiego, Dariusza Piotrowskiego.

Dowiedzieli się przypadkowo

O planowanej inwestycji mieszkańcy dowiedzieli się przypadkowo. Nie kryją rozgoryczenia z tego faktu. Mówili o tym na ostatniej sesji Rady Gminy w Karczmiskach.

Maszt stać miałyby na prywatnej działce. Są przeciwni lokalizacji w bliskim sąsiedztwie gęstej zabudowy. Uważają, że ta lokalizacja jest bardzo złym rozwiązaniem z wielu powodów.

- 150 m od planowanej inwestycji jest szkoła, przejścia dla pieszych. Sama inwestycja jest tuż przy drodze wojewódzkiej. Jeżdżę po całym województwie i nigdzie nie spotkałem się z taką lokalizacją. Ja z tym tworem zostanę już na całe życie – mówił pan Grzegorz, sąsiad planowanej inwestycji.

Zapewniał, że nie jest za obaleniem budowy masztu tylko za jego usytuowaniem w innym miejscu, które nie będzie kolidowało z życiem społecznym i zakłócało karczmiskiego krajobrazu. Maszt ma mieć 45 m wysokości.

- Jesteśmy świadomymi



Dariusz Piotrowski, starosta opolski
Do dnia dzisiejszego nie zatwierdziliśmy projektu budowlanego ani nie wydaliśmy pozwolenia na budowę stacji bazowej telefonii komórkowej P4



Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska
Właściwie brak jest podstawy do zablokowania takiej inwestycji

ludźmi i nie chcemy absolutnie zastopować postępu technologicznego. Wiemy, że to jest nasza przyszłość i my tego nie unikniemy. My chcemy, żeby doszło do jakiejś mediacji z właścicielem gruntu, z inwestorem na przesunięcie tej inwestycji w dogodny teren, który nie będzie kolidował z funkcjonowaniem wielu osób – apelował do władz gminy mieszkani.

Mają związane ręce

O sprawie większość radnych dowiedziała się dopiero na sesji.

- Dokument wrzucony był gdzieś tam na BIP-ie, w szeregu innych dokumentów. Sam też zdziwiłem się mocno – przyznał radny Michał Walencik, który świadomy jest, że jako radni są bezradni.

- Właściwie brak jest pod-

stawy do zablokowania takiej inwestycji – mówił Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Gmina nie ma takich instrumentów prawnych. Nie wydaje żadnych zezwoleń związanych z budową masztów telefonii komórkowej.

- Petycja od mieszkańców. Spotkałem się z nimi, sugerowałem, że taki ruch społeczny jak najbardziej jest wskazany, aczkolwiek znowu, patrząc na przepisy prawa, to znowu może być kwestia dyskusyjna – zaznaczył wójt i zapowiedział wystosowanie pism do starosty i konserwatora zabytków.

Radny Roman Lipniewski zaproponował, aby Rada Gminy podjęła stanowisko w sprawie budowy masztu i zaproponowała przeniesienie tej budowli w bardziej oddalone miejsce.

Agnieszka Ciekot - Hunek

KILKA WAŻNYCH DAT

21 grudnia 2023 r. do Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim wpłynął wniosek P4 Sp z o.o. o zatwierdzenie projektu budowlanego i udzielenie pozwolenia na budowę stacji bazowej telefonii komórkowej na działce nr ewidencyjny 2228/4 położonej w Karczmiskach Pierwszych przy ul. Opolskiej, w skład której wchodzi: wieża kratowa o łącznej wysokości nad poziomem terenu 45 m, na której umieszczone zostaną anteny radioliniowe i sektorowe nadawczo – odbiorcze, wewnętrzna linia zasilająca oraz kanalizacja kablowa.

11 stycznia 2024 r. Starostwo zawiadomiło stronę postępowania tj. właściciela działki 2228/4 o wszczęciu na żądanie P4 Sp. z o.o. postępowania w sprawie zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę stacji bazowej telefonii komórkowej P4 o numerze OPL4451.

11 stycznia 2024 r. - Starostwo przekazało do gminy Karczmiska informację starosty opolskiego o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie pozwolenia na budowę stacji bazowej telefonii komórkowej P4 wraz z prośbą o umieszczenie przekazanej w załączeniu informacji przez okres 7 dni na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej (BIP) oraz zwrot z potwierdzeniem okresu wywieszenia po upływie tego terminu.

11 stycznia 2024 r. - Informacja starosty opolskiego o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie pozwolenia na budowę stacji bazowej telefonii komórkowej P4 została zamieszczona na stronie BIP Starostwa.

50 lat po ślubie świętowali Złote Gody

9 lutego w Karczmiskach siedem par małżeńskich świętowało Złote Gody.

Z tej okazji Janusz Goliszek, wójt gminy, wręczył jubilatom Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Otrzymali je: Henryka i Zygmunt Bełcikowie, Barbara i Kazimierz Gańcowie, Teresa i Edward Grabczakowie, Zofia i Zdzisław Krawczykowie, Bożena i Józef Kwaśniakowie, Maria i Jerzy Nowakowie, Anna i Henryk Walencikowie.

Z okazji tak ważnej rocznicy nie mogło zabraknąć również tortu, kwiatów i symbolicznej lampki szampana.

Nasza redakcja także łączy się do życzeń. Drodzy Jubilaci, życzymy przede wszystkim zdrowia i jeszcze długich lat spędzonych razem. I dużo uśmiechu.

AG



STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Do podziału w tym roku jest ponad 834 tys. zł

W Miłoszówce powstanie siłownia zewnętrzna, a w Owczarni altana

GM. JÓZEFÓW NAD WISŁĄ: Mieszkańcy już wiedzą, na co pójda środki z funduszu sołeckiego. Będą spotkania integracyjne, nowe latarnie oraz utwardzone drogi.

Ponad 834 tys. zł w tym roku trafi z budżetu gminy Józefów nad Wisłą na potrzeby mieszkańców poszczególnych sołectw. A tych na terenie gminy jest 34. Najwięcej, bo ponad 63,7 tys. zł dostanie sołectwo Józefów nad Wisłą. W mia-

steczku powstać ma monitoring miejski, a ulice rozświetlą nowe latarnie. Mieszkańcy postanowili pochylić się także nad uszkodzonymi chodnikami. Nie zapomnieli też o najmłodszych - kupią nowe wyposażenie placu zabaw. Dzieciaki

uczęszczające na zajęcia artystyczne do Gminnego Centrum Kultury będą miały nowe stroje okolicznościowe. Na co mieszkańcy innych miejscowości postanowili wydać pieniądze? Jak zawsze największą bolączką są drogi, więc spora część środków

z funduszu sołeckiego trafić ma właśnie na poprawę ich stanu. Aż w 21 sołectw planuje zakup kruszywa drogowego na utwardzanie dróg dojazdowych do pól. W wielu sołectwach pieniądze przeznaczone zostaną rów-

nież na poprawę stanu świetlic, remonty i na samą integrację lokalnej społeczności.

Agnieszka Gołębiowska

Sołectwo	Inwestycje	Kwota
Basonia	zakup kruszywa drogowego (21 650 zł), zakup materiałów do utrzymania boiska (2 tys. zł)	23 tys. 650 zł
Boiska Kolonia	utwardzenie terenu przy budynku świetlicy	26 tys. 391 zł
Bór	zakup kruszywa drogowego (4 522 zł), zakup materiałów i wyposażenia na potrzeby świetlicy (4 tys. zł), zakup usług pozostałych - wykonanie podłogi (15 tys. zł)	23 tys. 522 zł
Chrusłanki Józefowskie	zakup kruszywa drogowego (23 084 zł), zakup usług remontowych (10 tys. zł)	33 tys. 084 zł
Chrusłanki Mazanowskie	zakup kruszywa drogowego (16 992 zł), wymiana pokrycia dachowego świetlicy (5 tys. zł)	21 tys. 992 zł
Chrusłina	zakup kruszywa drogowego	42 tys. 837 zł
Chrusłina Kolonia	zakup materiałów i wyposażenia do świetlicy (5237 zł), zakup środków żywności (2500 zł), zakup usług pozostałych (1000 zł), budowa altany (13 tys. zł)	21 tys. 737 zł
Dębniak	zakup kruszywa drogowego (7374 zł), wykonanie studni (7 tys. zł), zakup materiałów i wyposażenia na potrzeby altany i spotkań wiejskich (1700 zł), zakup środków żywności na spotkania wiejskie (500 zł)	16 tys. 574 zł
Idalin	zakup kruszywa drogowego (10 tys. zł), zakup gazu na potrzeby świetlicy (4 tys. zł), zakup energii i wody na potrzeby świetlicy (1136 zł), przebudowa placu zabaw (11 tys. zł)	26 tys. 136 zł
Józefów nad Wisłą	zakup kruszywa drogowego (6 tys. zł), naprawa chodników w Józefowie nad Wisłą (4 tys. zł), zakup usług remontowych do strażnicy OSP (10 tys. zł), budowa monitoringu miejskiego w m Józefów nad Wisłą (20 tys. zł), zakup lamp solarnych do oświetlenia ulic (10 tys. zł), zakup strojów okolicznościowych dla dzieci z GCK (3 745 zł), zakup wyposażenia placu zabaw (10 tys. zł)	63 tys. 745 zł
Kaliszany Kolonia	zakup kruszywa drogowego (8 tys. zł), zakup materiałów do utrzymania świetlicy i otoczenia (2562 zł), zakup usług na potrzeby świetlicy (15 tys. zł)	25 tys. 562 zł
Kolczyn	zakup kruszywa drogowego (7 398 zł), zakup paliwa (100 zł), czyszczenie poboczy przy drogach gminnych (4 tys. zł), zakup usług odnowienia studni (8 tys. zł), zakup namiotu z wyposażeniem (6 tys. zł)	25 tys. 498 zł
Łopoczno	zakup kruszywa drogowego	25 tys. 052 zł
Mariampol	zakup kruszywa drogowego	16 tys. zł
Mazanów	zakup kruszywa drogowego (5 tys. zł), montaż bramy garażowej dla OSP (5 tys. zł), wykonanie wiaty na kosze (6 tys. zł), zakup usług remontowych (19,5 tys. zł), zakup materiałów do utrzymania placu zabaw i boiska (1 664 zł)	37 tys. 164 zł
Miłoszówka	zakup materiałów i wyposażenia do świetlicy (2 976 zł), wykonanie przyłącza wody (8 tys. zł), zakup urządzeń do siłowni zewnętrznej (7 tys. zł)	17 tys. 976 zł

Sołectwo	Inwestycje	Kwota
Niesiołowice	zakup materiałów na spotkania mieszkańców (300 zł), zakup produktów na spotkania mieszkańców (700 zł), modernizacja budynku świetlicy (29 662 zł)	30 tys. 662 zł
Nieszawa	zakup materiałów i wyposażenia na potrzeby świetlicy (9211 zł), zakup usług pozostałych na potrzeby świetlicy (8 tys. zł)	17 tys. 211 zł
Nieszawa Kolonia	zakup kruszywa drogowego	14 tys. 215 zł
Nietrzeba	zakup kruszywa drogowego	23 tys. 012 zł
Owczarnia	zakup artykułów spożywczych na spotkania mieszkańców (3516 zł), budowa altany - zabudowa (18 476 zł)	21 tys. 992 zł
Pielgrzymka	zakup kruszywa drogowego (14 tys. zł), transport kruszywa drogowego (1235 zł)	15 tys. 235 zł
Pocześle	zakup kruszywa drogowego	17 tys. 530 zł
Prawno	zakup klimatyzatorów do świetlicy (12 tys. zł), budowa siłowni zewnętrznej (10 821 zł)	22 tys. 821 zł
Rybitwy	budowa placu zabaw	30 tys. 152 zł
Splawy	zakup materiałów i wyposażenia na potrzeby świetlicy (19 650 zł), zakup środków żywności (4 tys. zł)	23 tys. 650 zł
Stare Boiska	zakup kruszywa drogowego (7 tys. zł), zakup progów zwalniających (7 tys. zł), zakup energii i wody - budynek świetlicy (675 zł), zakup usług pozostałych (3 tys. zł), termomodernizacja budynku świetlicy (10,5 tys. zł)	28 tys. 175 zł
Stasin	zakup kruszywa drogowego (10 tys. zł), zakup materiałów i wyposażenia - świetlica (2 138 zł), zakup usług remontowych (4,5 tys. zł)	16 tys. 638 zł
Stefanówka	zakup kruszywa drogowego (10 tys. zł), zakup materiałów do świetlicy (9 761 zł)	19 tys. 761 zł
Studnisko	zakup materiałów i wyposażenia do świetlicy wiejskiej (841 zł), modernizacja, przebudowa świetlicy wiejskiej (23 tys. zł)	23 tys. 841 zł
Ugory	zakup usług pozostałych (drogi publiczne i gminne)	20 tys. 462 zł
Wałowice	przebudowa oświetlenia ulicznego (16 987 zł), zakup materiałów i wyposażenia - świetlica wiejska (1200 zł), zakup środków żywności (1000 zł)	19 tys. 187 zł
Wałowice Kolonia	zakup kruszywa drogowego (12 084 tys. zł), zakup materiałów do promocji miejscowości (1 tys. zł), zakup środków żywności (4 tys. zł)	17 tys. 084 zł
Wólka Kolczyńska	termomodernizacja budynku świetlicy	25 tys. 498 zł

Radny rozdawał paczki. Czytelnik: Za czyje to pieniądze kupione?

Radny Michał Kramek postanowił uczcić Tłusty Czwartek. W centrum Poniatowej rozdawał mieszkańcom paczki.

„Tradycja mówi jasno, że ten, kto nie zje choć jednego paczka w tłusty czwartek, będzie miał pecha w tym roku. Tak więc my nie chcemy mieć pecha, chcemy mieć pomyślność, słodkie i radosne życie. Wszystkiego, co najlepsze, życzę mieszkańcom Poniatowej. Wspaniałego, tłustego i pysznego paczka!” – napisał w mediach społecznościowych Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim.

Paczek miał dwieście. Zeszły w półtorej godziny. Mieszkańcy chętnie częstowali się i dziękowali za taki gest, że ktoś o nich pamiętał – mówi w rozmowie z nami.



Michał Kramek zapewnia, że paczków nie rozdawał w godzinach pracy. Robił to w czasie wolnym

Tymczasem do naszej redakcji napisał Czytelnik Marcin, który chciał dowiedzieć się, z czyich pieniędzy były finansowane paczki, które pan Kramek rozdawał dziś w Poniatowej. Nie mam nic do ukrycia. Paczki kupiłem w miejscowej piekarni za własne pieniądze. Zapłaciłem 520 zł – podaje Kramek.

Jednocześnie zaznacza, że paczków nie rozdawał w godzinach pracy. Robił to w czasie wolnym. Aktualnie przebywam na urlopie – mówi. Nam nie chciał powiedzieć, czy tą akcją rozpoczął kampanię wyborczą.

ACH

Nowy sołtys w Zastawkach. W kolejnych siedmiu wsiach bez zmian

W gminie Chodel cały czas trwają wybory sołtysów. Dotychczasowi praktycznie nie mają konkurencji.

W ostatnich dniach swojego gospodarza wybrały kolejne wsie. W Budzynie, Przytykach, Książu, Hucie Borowskiej, Majdanie Borowskim, Antonówce i Stasinie wygrali dotychczasowi sołtysi. Konkurencji nie mieli praktycznie żadnej. Z wyjątkiem Huty Borowskiej, gdzie rywalizowały dwie kandydatki. Dotychczasowa sołtys z 15-letnim stażem, Mariana Chęć i Edyta Czuryśkie-wicz. Pierwsza dostała 16 głosów, druga siedem. Sołtysem Budzyna dalej będzie Sylwester Orzeł (32

głosy), Przytyk – Stanisław Józefczak (8 głosów), Książ – Anna Kustra (9 głosów), Majdanu Borowskiego – Marek Dzierżak (14 głosów), Antonówki – Leszek Milczach (21 głosów), Stasina – Zdzisław Chołody (8 głosów). Zmiana sołtysa nastąpiła w sołectwie Zastawki – Kawańczyn. Annę Żyszkiewicz, która nie ubiegała się o kolejną kadencję, zastąpił Adam Michalak, na którego zagłosowało 11 mieszkańców. Z tej siódemki rekordzistą jest sołtys Stanisław Józefczak. Swoją funkcję pełni od 38 lat! Z kolei Leszek Milczach może pochwalić się 21-letnim stażem.

ACH

Budują trzy świetlice, dziewięć kolejnych modernizują

Władze gminy Poniatowa biorą się za świetlice wiejskie. Szukają już firmy, która tym zadaniem się zajmie.

W środę okaże się, ile złożonych zostało ofert i jakich pieniędzy żądają firmy za wybudowanie w trzech miejscowościach budynków świetlic. Powstać mają one w Plizinie, Wólce Łubkowskiej i Kocianowie. Z kolei w dziewięciu kolejnych miejscowościach przewidziana jest modernizacja świetlic i wiejskich obiektów infrastruktury kulturalnej. Chodzi konkretnie o Obliźniak, Szczuczki Kolonię, Splawy, Dąbrowę Wronowską, Kowalę Pierwszą, Kraczwice Prywatne, Niezabitów, Poniatową i Zofiankę.

(ach)

ROZMOWA Z PIOTREM FIJOŁEM, TRENEREM TANG SOO DO W OPOLU LUBELSKIM

Tang-Soo-Do, czyli koreańskie karate dotarło i do nas

W Co to właściwie jest Tang Soo Do?

- Tang Soo Do (czyt. Tang Su Do) jest koreańską sztuką walki, często określaną jako koreańskie karate. W Polsce można trenować od 2001 roku. Założycielem Polskiej Federacji Tang Soo Do jest Marcin Kostyra, u którego zaczynałem swoje pierwsze zajęcia. W treningu TSD stosuje się metody znane w nowoczesnych sportach walki, takich jak np. Kick-boxing. Zresztą zasady walki TSD i kick-boxingu są bardzo zbliżone, również walczymy w ochraniaczach, kaskach. Na szkolenie Tang Soo DO składają się następujące elementy: kopnięcia, ciosy rękoma, walki sparingowe, formy tradycyjne, formy z bronią - kij, nunchaku, nóż, samoobrona, techniki rozbić twardych przedmiotów.

W Kto może zająć się takim sportem? Trzeba mieć jakieś specjalne predyspozycje?

- Myślę, że każdy, kto interesuje się sztukami walki,

może zacząć treningi. Zależy też, co dana osoba chce osiągnąć poprzez trenowanie. My skupiamy się głównie na sparingach, wykonujemy w parach zadaniówki, czyli kombinacje ciosów rękoma i kopnięć, które staramy się zastosować w czasie walki.

W Co daje uprawianie Tang Soo Do?

- Trenowanie TSD, jak przy każdej sztuce walki, daje nam poczucie pewności siebie, odporność psychiczną i lepszą kondycję. Treningi sztuk walki to praca w przyspieszonym tętnie, co zdecydowanie poprawia kondycję serca oraz zwiększa pojemność płuc. Na treningach poprzez walki możemy się rozładować, co sprawia, że jesteśmy spokojniejsi.

W Ilu zawodników obecnie liczy Klub?

- Na treningi przychodzą osoby w różnym wieku. Dzieci, które mają obowiązki szkolne, kartkówki, sprawdziany i osoby dorosłe,

pracujące np. w systemie zmianowym i nie są w stanie być na każdych zajęciach, więc liczba zawodników na każdym treningu jest inna, ale zamykamy się maksymalnie na 15 osobach.

W Jak często odbywają się treningi?

- Treningi odbywają się raz w tygodniu w siłowni Gym&Fit Zone w Opolu Lubelskim, najczęściej są to wtorki lub czwartki, w zależności od mojej pracy, godzina pozostaje zawsze ta sama, od 18.30 do 20.

W Można się zapisać i „po prostu” sobie trenować, bez uczestniczenia w zawodach? Czy trenujecie głównie pod kątem zawodów?

- Jak najbardziej, można przychodzić na treningi, a zawody to kwestia indywidualna. Wyjazdy nie są obowiązkowe, ten, kto ma czas, czuje się na siłach i chce się sprawdzić, ten jedzie, a inni mogą ćwiczyć w zależności

od postawionego sobie celu, poprawy samopoczucia czy nauki samoobrony.

W Jaki wiek jest najlepszy na rozpoczęcie treningów? A kiedy jest już za późno?

- Jak już wcześniej wspominałem, na treningi przychodzą osoby w różnym wieku. Uważam, że nie ma górnej granicy, żeby rozpocząć swoją przygodę z treningami sztuk walki. Nigdy nie jest za późno, żeby się sprawdzić i spróbować czegoś nowego.

W Nie jest to sport agresywny?

- Tang Soo Do nie jest sportem agresywnym, na treningach uczymy się również szacunku, uznania dla naszego przeciwnika. Wiadomo, podczas sparingu towarzyszą zawsze duże emocje i zastrzyk adrenaliny, ale zawsze wpajam swoim wychowankom, żeby walczyli z rozsądkiem.

Agnieszka Gołębiowska



Piotr Fijoł do swoich największych osiągnięć zalicza 1 Dan w Kick-Boxingu (czarny pas), 1 Dan w Federacji UFR, a w Polsce jest tylko 73 zawodników w tej sztuce walki z czarnym pasem i 3 Gup w Tang-Soo-Do. Jest podwójnym mistrzem świata w 2009 roku, wicemistrzem Europy w 2008 roku i kilkukrotnym mistrzem i wicemistrzem Polski. Wszystko ma potwierdzone medalami i dyplomami

SZACHY

Czwarty turniej ligi szachowej. Na prowadzeniu Kacper Tużnik

W czwartej odsłonie Karczmiskiej Ligi Szachowej w kategorii OPEN triumfował Kacper Tużnik, który prowadzi w klasyfikacji generalnej ligi.

Kolejny turniej z cyklu KLS rozegrano 3 lutego. Wystartowało w nim 28 szachistów i szachistek. W kategorii OPEN najlepszy był Kacper Tużnik z Kazimierza Dolnego, przed Sławomirem Złotuchą z Niezdowa i Hubertem Witczakiem z Karczmisk. W klasyfikacji generalnej po czterech zawodach prowadzi Kacper Tużnik, ale nad drugim Leszkiem Jagłowskim z Lipska ma jedynie trzy punkty przewagi.

Następne zawody zaplanowano na 3 marca, tradycyjnie w budynku Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Karczmiskach.



Następne zawody zaplanowano na 3 marca, tradycyjnie w budynku Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Karczmiskach

WYNIKI IV TURNIEJU KLS (3 lutego) OPEN

1. Kacper Tużnik (Kazimierz Dolny)
2. Sławomir Złotucha (Niezdów)
3. Hubert Witczak (Karczmiska)

KOBIETY

1. Dorota Kopeć Łukasiewicz (Gołęb)
2. Barbara Woś (Wąwolnica)

JUNIORZY do lat 15

1. Dawid Hubal (Opole Lub.)
2. Dionizy Pawłowski (Trzebiecza)
3. Bartosz Smyrgała (Opole Lub.)

JUNIORZY do lat 12

1. Krystian Mikulski (Poniatowa)
2. Zuzanna Kosik (Karczmiska)
3. Maja Radkowiak (Karczmiska)

JUNIORZY do lat 10

1. Zofia Wojnicka (Karczmiska)
2. Nataniel Wyroślak (Poniatowa)
3. Wojciech Chyla (Szczuczki)

KLASYFIKACJA GENERALNA PO IV TURNIEJACH OPEN

1. Kacper Tużnik (Kazimierz Dolny) 43 pkt
2. Leszek Jagłowski (Lipsko) 40 pkt

3. Robert Błaziak (Karczmiska) 27 pkt

KOBIETY

1. Barbara Woś (Wąwolnica) 32 pkt
2. Dorota Kopeć Łukasiewicz (Gołęb) 30 pkt
3. Amelia Woś (Wąwolnica) 27 pkt

JUNIORZY do lat 15

1. Dawid Hubal (Opole Lub.) 55 pkt
2. Dionizy Pawłowski (Trzebiecza) 38 pkt
3. Bartosz Smyrgała (Opole Lub.) 38 pkt

JUNIORZY do lat 12

1. Zuzanna Kosik (Karczmiska) 57 pkt
2. Maja Radkowiak (Karczmiska) 42 pkt
3. Lena Wojnicka (Głusko Duże) 38 pkt

JUNIORZY do lat 10

1. Zofia Wojnicka (Karczmiska) 43 pkt
2. Nataniel Wyroślak (Poniatowa) 39 pkt
3. Mateusz Czarnota (Kazimierzów) 38 pkt

TENIS STOŁOWY

Ekipa KS Opolanki Opole Lubelskie zdominowała turniej w Urzędowie



Reprezentanci KS Opolanki Opole Lubelskie zdominowali zawody - zarówno w kategorii mężczyzn, jak i kobiet

Wysoka forma zawodniczek i zawodników KS Opolanki Opole Lubelskie na IX Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Burmistrza Urzędowa.

Podopieczni trenera Sławomira Ignatowskiego z bardzo dobrej strony pokazali się 30 stycznia na IX Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Burmistrza Urzędowa. Reprezentanci KS Opolanki Opole Lubelskie zdominowali zawody.

Czołówka kategorii OPEN mężczyzn turnieju prezentuje się następująco: pierwszy był Mateusz Rzepecki, drugie miejsce zajął Mikołaj Rzepecki, a na najniższym

stopniu podium stanął Ernest Staniak. Wszyscy trzej to zawodnicy klubu z Opola Lubelskiego.

Podobnie było w kategorii OPEN kobiet, gdzie pierwsza była Natalia Zydorczyk, a druga Laura Staniak - obie z KS Opolanki Opole Lubelskie. Zawodniczki wymieniły się natomiast miejscami w rywalizacji w kategorii dziewcząt z rocznika 2012 i młodszych, gdzie pierwsza była Laura, a druga Natalia. Zawody rozegrano w świetlicy OSP Moniaki, w gminie Urzędów (powiat kraśnicki). Organizatorami turnieju byli burmistrz Urzędowa Paweł Dąbrowski, Ośrodek Kultury w Urzędowie i sołectwo Moniaki.

Dominik Smagała

OPOL